Dzis „Przyjaciel Dzieci"
Nr. 118 (907)

WARSZAWA, NIEDZIELA 4 MAJĄ 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote
ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W PKO Nr I-980

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121
TELEFONY:
REDAKTOR NACZELNY . . . 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI . . . 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ . . . 8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI . . . 8.85-06
DRUKARNIA . . . 8.79-61

Kryzys rządowy we Francji

Ramadier zażądał votum zaufania

W niedzielę zdecyduje się los gabinetu

Premier broni stałości waluty
Duclos domaga się podwyżki płac

PARYŻ, 2.5. — Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego premier Ramadier (socjalista), postawił wniosek o wyrażenie rządowi votum zaufania. Zgodnie z przepisami nowej konstytucji francuskiej, wniosek o votum zaufania nie może być głosowany przed upływem 24 godzin od chwili zgłoszenia wniosku. Zgromadzenie postanowiło przeprowadzić głosowanie nad wnioskiem o votum zaufania dla rządu w niedzielę, 4 maja, o godz. 10 rano.

Poniżej podajemy szczegóły zatargu, który stał się przyczyną kryzysu rządowego we Francji.

POWRÓT PREZ. AURIOLA

PARYŻ (PAP). W czwartek w godzinach południowych wrócił do Paryża z podróży do Afryki Zachodniej prez. Auriol. Premier Ramadier w godzinnej rozmowie poinformował prezydenta o sytuacji, jaka wytworzyła się w łonie gabinetu na skutek rozbieżności między ministrami komunistycznymi a pozostałymi członkami rządu w sprawie polityki płac i cen.

W kołach politycznych, szczególną wagę przywiązuje się do następującego oświadczenia Thoreza: „Robotnicy są zdecydowani kontynuować swe wysiłki, ale domagają się słuszniejszego wynagrodzenia swej pracy. Polepszenie to możnaby uzyskać drogą przyznania premii za wydajność". W słowach tych obserwatorzy polityczni widzą próbę przerzucenia pomostu między stronnikami polityki „blokowania płac", to jest socjalistami, radykałami i ministrami MRP, a tymi, którzy jak komuniści i przedstawiciele CGT uważają podwyżkę płac za konieczną.

ROZŁAM W RADZIE MINISTRÓW

O godzinie 20 wieczorem w Pałacu Elizejskim zebrała się Rada Ministrów pod przewodnictwem prez. Auriola. Większość rady wypowiedziała się za kontynuowaniem polityki „blokowania płac". Jednakże ministrowie komunistyczni uznali, że żądania robotników powinny być uwzględnione, ponieważ polityka ekonomiczna rządu zainaugurowana od stycznia br. nie dała oczekiwanych wyników. Premier Ramadier oświadczył, że wobec tego, iż w swoim czasie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło kwestionowaną dzisiaj przez niektórych ministrów politykę rządu — ono też powinno rozstrzygnąć obecnie o słuszności lub niesłuszności tej polityki.

RADA GABINETOWA BEZ UDZIAŁU KOMUNISTÓW

Niezwłocznie po posiedzeniu Rady ministrów odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej, w której nie brali udziału ministrowie komunistyczni. Po tym posiedzeniu w otoczeniu premiera dawano do zrozumienia, że jeżeli komuniści nie będą głosowali za votum zaufania dla rządu, premier Ramadier uzna, iż ministrowie komunistyczni znajdują się w stanie dymisji i przystąpi do przekształcenia swego rządu.

OŚWIADCZENIE RAMADIERA

PARYŻ (PAP). Na popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego premier Ramadier odczytał oświadczenie rządowe, stwierdzające, że zagadnienie płac jest zagadnieniem zasadniczym i dlatego musi być przez Izbę rozpatrzone. Premier podkreślił, że zarówno płace robotnicze, jak i ceny muszą być kontrolowane. Odcinki, na których wolność gospodarcza może być przywrócona, są bardzo ograniczone. Inaczej zwyżka cen będzie coraz szybsza i pociągnie za sobą deprecjację pieniądza. Ramadier podkreślił, że w łonie rządu zaznaczyły się pewne różnice zdań co do polityki gospodarczej i przypomniał pochodzenie tej różnicy zdań. W fabryce samochodów Renault wybuchł strajk. Robotnicy zażądali podwyżki zarobków. Po oświadczeniu rządu w dniu 21 stycznia br. udało się przekonać robotników, że muszą się zadowolić nieznaczną podwyżką płac, gdyż wszelka większa podwyżka doprowadziłaby do inflacji. Ustalono wówczas, że nie będzie nowej podwyżki płac do 1 lipca br.

Rząd przystąpił do kampanii obniżki cen, która dała pewne rezultaty. Ceny się ustabilizowały, a następnie zaznaczyła się pewna obniżka. Klasa pracująca musiała wykazać w tym czasie wielką ofiarność i zrozumienie, graniczące czasem z bohaterstwem. Ramadier podkrelił, że celem rządu jest utrzymanie siły nabywczej franka.



PREMIER RAMADIER

W zakończeniu premier Ramadier oświadczył, że rząd stoi na gruncie swego oświadczenia z 21 stycznia 1947 r. Jeżeli Zgromadzenie zgadza się z tą polityką, rząd pozostanie u władzy. Jeżeli nie — rząd ustąpi.

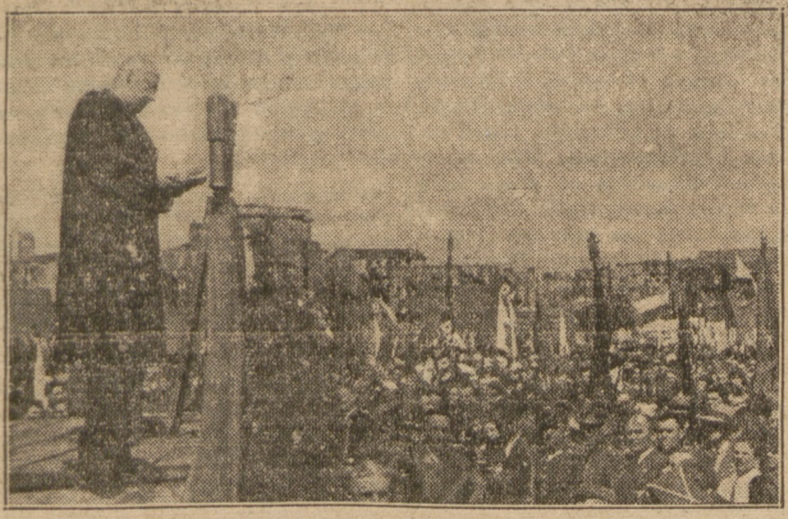
ODPOWIEDŹ DUCLOSA

W odpowiedzi na oświadczenie premiera Ramadier, zabrał głos imieniem francuskiej partii komunistycznej Jacques Duclos, który podkreślił, że zniżka cen, o której mówił premier, jest iluzoryczna. Ceny w stosunku do roku 1939 wzrosły 738 razy, a zarobki zwiększyły się tylko 400-krotnie. Duclos podkreślił również, że zyski kapitalistów wzrosły znacznie, podczas gdy wartość płac spadła. Wskazał on na konieczność obciążenia budżetu przez redukcję wydatków na poszczególne działy administracji państwowej, a w szczególności aparatu wojskowego. W tej sytuacji — oświadczył Duclos — francuska partia komunistyczna postanowiła poprzeć żądania robotników w sprawie wprowadzenia premii za zwiększenie wydajności pracy. Partia komunistyczna dąży bowiem nie tylko do zwiększenia produkcji, lecz również do polepszenia warunków życia mas pracujących.

32 tys. robotników strajkuje w zakładach Renault

PARYŻ (SAP). W fabryce samochodów Renault, strajk jest powszechny i obejmuje ponad 32.000 robotników. Centralny komitet strajkowy urzęduje stale, wzmocnione straże strajkujących pikietują wszystkie wyjścia fabryczne.

1 Maja w stolicy



Tow. Józef Cyrankiewicz przemawia na Placu Zwycięstwa.



Grupa pracowników Centralnego Organu PPS na Placu Zwycięstwa.



OMTUR w pochodzie przed trybuną na Nowym Świecie.

Bevin ustępuje z brytyjskiego MSZ?
Następcą ma być Dalton

LONDYN (PAP). W stolicy W. Brytanii rozeszły się znowu pogłoski o bliskich zmianach w łonie rządu. Premier Attlee miał otrzymać ostatnio szereg poufnych rad od przywódców partyjnych, ażeby dokonać koniecznych zmian w najbliższym czasie jeszcze przed rozpoczęciem konferencji Labour Party.

W ten sposób możnaby przeciwstawić się wewnętrzno-partyjnej opozycji wobec dzisiejszego rządu. Zmiany te dotyczyłyby w pierwszym rzędzie min. Bevina. Przejście jego na stanowisko brytyjskiego „dyktatora gospodarczego" stanowiłoby równoczesną odpowiedź na istniejącą w łonie Labour Party krytykę dotychczasowej polityki zagranicznej oraz zaspokoiłoby coraz silniejsze żądania wprowadzenia „rządów silnej ręki" w polityce gospodarczej. Bevinowi powierzonoby ciężkie zadanie wyprowadzenia Anglii z obecnego kryzysu ekonomicznego.

Według tych pogłosek, ministerstwo spraw zagranicznych miałby objąć Dalton, na jego zaś miejsce, to znaczy na stanowisko ministra skarbu przeszedłby Cripps.

Egipt wnosi skargę do ONZ

LONDYN (PAP). Z Kairu donosi agencja Reutera, że Egipt przygotowuje intensywną kampanię propagandową w przededniu wniesienia sporu brytyjsko-egipskiego na Radę Bezpieczeństwa ONZ. Premier egipski Nekrashi Pasza wezwał ambasadorów i posłów Egiptu za granicą do poinformowania go, jakie są szanse uzyskania przez Egipt oparcia na terenie Rady Bezpieczeństwa.

Zniesienie kasty pariasów
Historyczna reforma społeczna w Indiach

NEW-DELHI (SAP). Generalny sekretarz Zgromadzenia Narodowego Indii, Iengar, oświadczył, że najbardziej interesującą klauzulą w prawach, uchwalonych przez Konstytuantę, jest prawne zniesienie kasty pariasów. Pariasi będą mieli takie same prawa, jak inni obywatele kraju i będą mogli uczęszczać do wszystkich miejsc publicznych: świątyń, hoteli itd. Jest to największy postęp społeczny od czasu uchwały, zabraniającej palenia wdów na stosach.

Obecnie wszystkie kasty w Indiach będą równe wobec prawa. Przyznane im będzie prawo propagandy religijnej i wolność słowa na zebraniach.

Terror szaleje w Grecji
Masowe wyroki śmierci

ATENY (SAP). Prokurator zażądał rozwiązania stowarzyszenia „Jedności Narodowej", utworzonego przez EAM w 1943 roku. Prokurator zarzuca stowarzyszeniu, że zajmuje się rekrutowaniem ludzi do partyzantki i pomocą dla partyzantów.

Wicepremier Tsaldaris oświadczył, że zamordowanie lotników w Salonikach może zmusić rząd do powzięcia energicznych zarządzeń przeciwko anarchistom.

Trybunał wojskowy w Salonikach skazał na śmierć trzech uczestników zamachu na dyrektora Banku Rolnego w Katherini na północny-zachód Tesalii.

Trybunał wojskowy w Nauplii (Peloponez) skazał na śmierć 22 członków EAM, oskarżonych o zamordowanie w czasie niemieckiej okupacji pewnej liczby „nacjonalistów".

Sprawa Palestyny w ONZ

Należy wysłuchać przedstawicieli Żydów
oświadczył w imieniu Polski amb. Winiewicz

Czechosłowacja poparła wniosek Polski

N. JORK (SAP). — Ambasador polski w USA, Józef Winiewicz otworzył dziś debatę palestyńską na Komitecie Regulaminowym ONZ, stawiając wniosek zaproszenia przedstawicieli Agencji Żydowskiej, w celu wysłuchania ich na pełnej sesji. Winiewicz stwierdził, że przyjęcie takiej rezolucji przez Komitet i Zgromadzenie będzie zgodne z duchem Karty ONZ.

Sekretarz ONZ Trygve Lie przypomniał że zaproszeniem tym Komitet Regulaminowy stworzyłby precedens zapraszania na Zgromadzenie ONZ organizacyj, nie mających uprawnień do tego. Wskazując na to, Lie podkreślił, że robiąc dziś taką koncepcję na rzecz Agencji Żydowskiej, Komitet Regulaminowy będzie związany na przyszłość.

Trygve Lie nie usiłował wpłynąć na decyzję Komitetu.

Przedstawiciel Czechosłowacji Papanek, poparł wniosek polski w sprawie wysłuchania Agencji Żydowskiej przez Zgromadzenie Generalne ONZ.

N. Jork (PAP). Delegacja St. Zjednoczonych do ONZ stoi obecnie na stanowisku, że zarówno przedstawiciele Agencji Żydowskiej, jak i przedstawiciele egzekutywy arabskiej w Palestynie należy dopuścić do przedstawienia swych postulatów w komisji politycznej złożonej z 55 członków.

St. Zjednoczone sprzeciwiają się natomiast w dalszym ciągu wnioskom, by przedstawiciele instytucyj nienarodowych zostali dopuszczani na posiedzenia Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Delegat Indii—Asaf Ali oświadczył, że należałoby przesłuchać nie tylko przedstawicieli żydowskich, ale również przedstawicieli innych narodowości palestyńskich. Należałoby zapewnić wszystkim stronom zainteresowanym możność wypowiedzenia się przynajmniej przed komisją śledczą.

Na tym debaty komisji zakończono z tym, że następne posiedzenie odbędzie się w piątek wieczorem.

Posiedzenie plenarne Zgromadzenia, które miało się odbyć w piątek wieczorem, zostało odroczone bez ustalenia terminu.

Rosną zyski kapitalistów amerykańskich

N. Jork (PAP). Według przewidywań pisma „News Magazine" dochody amerykańskich trustów i koncernów przemysłowych wyniosą w bież. roku około 15 miliardów dolarów w porównaniu z 6 miliardami dolarów w roku 1946.

Chaos gospodarczy w strefach zachodnich
„Times" o konfliktach brytyjsko-amerykańskich

LONDYN 2.5. Stwierdziwszy niepowodzenie polityki gospodarczej w zachodnich strefach okupacyjnych, dziennik „Times" konstatuje, iż istnieją konflikty między poglądami W. Brytanii i St. Zjednoczonych na sprawę administracji zachodnich stref okupacyjnych. W przeciwieństwie do poglądów W. Brytanii — Stany Zjednoczone wypowiedziały się za utworzeniem mniejszych jednostek przemysłowych, złagodzeniem kontroli oraz udzieleniem Niemcom większych praw. Konflikt ten nie jest jednak poważny, jednakże od porozumienia w tych sprawach zależne jest rozwiązanie drugiego konfliktu. Chodzi tu o koordynację działalności gospodarczej w ramach ogólnego planu i o zakres działalności poszczególnych lokalnych rządów niemieckich i licznych niemieckich organizacji gospodarczych w obu dwu strefach. W tej dziedzinie panuje zupełny chaos, co powoduje, iż dotychczas plan gospodarczego zjednoczenia zachodnich stref okupacyjnych nie został jeszcze zrealizowany. Poszczególne okręgi niemieckie osiągają korzyści lokalne ze szkodą dla całości.

„Times" podkreśla, że zarówno Marshall jak Bevin oraz władze brytyjskie w Niemczech zdają sobie sprawę z konieczności szybkiego załatwienia sprawy niemieckiej.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 3 maja.

Konstytucja 3 Maja

Konstytucja 3 Maja uchwalona została w groźnej dla kraju chwili. Anarchia szlachecko - magnacka doprowadziła Rzeczpospolitą do ostatecznego upadku. Polska nie miała rządu, nie miała finansów, nie posiadała armii. Jej granice stały otworem dla sąsiadów. Prusy brały z Polski bezkarnie rekrutów, rekwirowały furaż i żywność. Ambasador carowej rządził krajem. Miasta Polski znajdowały się w stanie całkowitego upadku. Chłop był poddanym pana, który miał prawo karania go, usuwania z ziemi, sprzedawania wraz z ziemią, odrabiał pańszczyznę, która dochodziła nieraz do 6 dni w tygodniu.

Najlepsi w narodzie szukali wyjścia z tego położenia, Kołłątaj, Staszyc w swych dziełach walczyli o odrodzenie myśli polskiej, zdołali przekonać, zyskać dla reformy znaczną część bardziej oświeconej szlachty. Na Sejmie Czteroletnim zwolennicy reformy mieli większość wśród posłów. Konstytucja 3 Maja była dziełem obozu reform, była dziełem twórczej myśli obozu postępu polskiego.

Konstytucja 3 Maja przewidywała wprowadzenie reform, które uzdrawiały zupełnie pusty skarb Rzeczpospolitej przez stałe opodatkowanie zamożnych warstw narodu, przewidywała podniesienie liczebnego składu armii, dawała prawa polityczne i cywilne mieszczanom, ograniczała prawa szlachty w stosunku do chłopów. Konstytucja znosiła jedną z największych plag życia politycznego Rzeczpospolitej — podstawę złotej wolności dla magnaterii — liberum veto — prawo każdego pojedyńczego posła do zrywania obrad sejmu, do anulowania uchwał sejmowych.

W ogólności reformy przewidziane przez Konstytucję 3 Maja, gdyby były wprowadzone w życie, miałyby ogromny, zbawienny wpływ na losy Rzeczpospolitej.

Ale stronnictwo patriotyczne, złożone przede wszystkim ze szlachty, nie miało dość śmiałości, aby przemocą złamać opór reakcji. Dlatego Konstytucja 3 Maja, będąc ogromnym krokiem naprzód, była jednocześnie kompromisem. Konstytucja 3 Maja pozostawiła chłopa w poddaństwie, nie tknęła pańszczyzny, usunęła tylko nieznaczną część przywilejów szlachty w stosunku do mieszczaństwa. Obóz reform nie rozprawił się stanowczo z reakcyjną magnaterią, nie zmobilizował na swe poparcie całego narodu. To zadecydowało o jego klęsce. Reakcyjna magnateria nie dała za wygraną. Jej przywódcy, Szczęsny Potocki i Branicki odwołali się do pomocy carycy Katarzyny.

Po upadku Rzeczpospolitej Konstytucja 3 Maja przez długi czas była sztandarem walki o wolność i niepodległość Polski dla wszystkich szczerych patriotów. Później, jako wyraz wysiłku widzącego ratunek kraju w postępie, była czynnikiem mobilizującym i podtrzymującym na duchu w najbardziej niepomyślnych dla nas zwrotach historii.

Demokracja polska brała i bierze z dziejów Polski wszystko, co było wyrazem walki o wolność, wszystko, co było wyrazem myśli zdążającej ku lepszemu jutru. Dlatego też widzi ona w Konstytucji 3 Maja ogromny i świetlany wysiłek najlepszych synów naszego narodu i jako spadkobierca patriotów z okresu Sejmu Czteroletniego dzień 3 Maja uważa za swoje święto, za święto całego narodu.

Zbliżenie poglądów mocarstw w sprawie przyszłości Niemiec

Niemcy nie będą podzielone — oświadczył gen. Robertson

BERLIN (ZAP). — Po konferencji z min. Bevinem zastępca gubernatora gen. Robertson wypowiedział się na konferencji prasowej w sprawie wyników konferencji moskiewskiej.

„Problem niemiecki nie został wprawdzie rozwiązany, ale uzgodniono szereg ważnych punktów np. postanowiono zwolnić wszystkich jeńców wojennych do końca 1948 r., a w ciągu bieżącego roku zlikwidować wszystkie obozy wojskowe na terenie Niemiec. Do przyszłego sierpnia zostaną zniszczone te niemieckie okręty, których nie będzie można odbudować w ciągu 6 miesięcy. Brytyjczycy oddadzą również całą akcję denazyfikacyjną w ręce urzędów niemieckich.

„Poglądy mocarstw anglosaskich na przyszły ustrój polityczny Niemiec zbliżyły się bardzo do programu Rosji Sowieckiej. Zapatrywania jednak Anglii i Ameryki na sprawę pobierania przez Rosję odszkodowań z bieżącej produkcji niemieckiej nie uległy zmianie i stanowisko tych mocarstw jest równie nieustępliwe. Najwyższym celem polityki angielskiej w Niemczech jest uzdrowienie gospodarki, aby niemiecki eksport był w stanie opłacić przywóz żywności".

Gen. Robertson zdementował pogłoski o rzekomym przyszłym stworzeniu państwa zachodnio-niemieckiego. Anglia nie prowadzi również rokowań z Francją o przystąpienie tej ostatniej do unii gospodarczej dwu stref i nie będzie występowała w tym względzie z inicjatywą.

„Nie należy się dziwić — dowodził gubernator—że konferencja moskiewska nie rozwiązała definitywnie sprawy niemieckiej. Przypomnijmy sobie, jak długo trwały debaty nad uzgodnieniem traktatów z satelitami Niemiec. Atmosfera obrad była przyjazna i ministrowie wypowiadali otwarcie swe zdania. Problem niemiecki jest jednakże trudny do rozwiązania.

Przypuszczenia, że władze angielskie propagują stworzenie państwa zachodnio - niemieckiego, są sprzeczne z założeniami polityki angielskiej, gdyż W. Brytania nigdy nie uczyni nic takiego, co stałoby w sprzeczności z postanowieniami konferencji w Moskwie".

Konstytucja Japonii zabrania wojny

TOKIO (ŚAP). Japońska nowa konstytucja weszła w życie w dniu 2 maja 1947 r. Według tej konstytucji cesarz będzie tylko formalną głową państwa. Rząd i władza pochodzi od ludu. Nowa konstytucja zastąpi konstytucję z r. 1899. Parlament jest najwyższym organem państwa. Władza sądowa w rękach sądu najwyższego. Władza administracyjna będzie zdecentralizowana i utworzy samorząd. Konstytucja zawiera zakaz wojny.

De Gaulle usiłuje opanować agencję prasową

PARYŻ 2.5. Dymisja redaktora naczelnego „Agence France Presse" przerwała kryzys, który trwał w agencji tej od wielu tygodni. Dyrektor Maurice Negre starał się usunąć dziennikarzy przeciwnych de Gaulle'owi i zastąpienia ich jego poplecznikami.

Oficjalnym powodem dymisji naczelnego red. Martinet, jest nieopublikowanie przez agencję nadesłanych kablogramem wiadomości z New Delhi, wrogich Viet-Namowi. Zgodnie z wiadomościami posiadanymi przez korespondenta „Telepressu", prawdziwym powodem dymisji jest odmowa opublikowania politycznych artykułów, przychylnych dla Francuskiego Zjednoczenia Ludowego i gen. de Gaulle'a. Artykuły te zostały napisane dla zagranicznej obsługi AFP (Agence France Presse).

Gospodarcza odbudowa Europy
Komisja ekonomiczna ONZ obraduje

GENEWA (SAP). W piątek nastąpiło otwarcie pierwszej sesji Komisji Ekonomicznej ONZ dla Europy, przy udziale przedstawicieli 18 krajów, łącznie ze Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi A. P. Zastępca sekretarza Komisji, David Oven oświadczył na konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone A. P. biorą udział w konferencji ze względu na swoje szerokie zainteresowania w Europie.

Nowa organizacja ma na celu rozwiązywanie praktycznych gospodarczych problemów w Europie, z zadaniem ułatwienia odbudowy ekonomicznej i podniesienia poziomu Europy. W obradach udział biorą przedstawiciele Polski, Belgii, Białorusi, Wielkiej Brytanii, Czechosłowacji, Danii, Francji, Grecji, Holandii, Islandii, Luksemburga, Norwegii, Zw. Radzieckiego, Szwecji, Turcji, Stanów Zjednoczonych i Ukrainy. Prócz członków dopuszczeni są przedstawiciele krajów nie członków z głosem doradczym, z wyjątkiem Hiszpanii, która została wykluczona decyzją Narodów Zjednoczonych.

W konferencji reprezentowane są również międzynarodowe organizacje rolnicze (PAO), socjalno-ekonomiczne UNESCO, Międzynarodowy Bank Odbudowy, fundusz monetarny, UNRRA, Europejska Organizacja Węglowa, Amerykańska Federacja Pracy i Światowa Federacja Związków Zawodowych.

Znamienne głosy prasy radzieckiej

Prawo i siła demokracji zabezpieczą pokój światowy

MOSKWA (PAP). Zajmując się zagadnieniami międzynarodowej współpracy, tygodnik *„Nowoje Wremia"* stwierdza, że istnieją jeszcze grupy podżegaczy wojennych. Jednakowoż notuje się systematyczny i znaczny wzrost sił demokratycznych, a narody Europy wschodniej oraz Światowa Federacja Związków Zawodowych znajdują się obecnie w pierwszych szeregach walczących o pokój demokratyczny i współpracę narodów. Tygodnik zwraca uwagę, iż współcześni rzecznicy agresywnych planów maskują swoje apetyty pokojowymi deklaracjami o demokracji, podobnie jak Hitler ukrywał swoje zakusy imperialistyczne frazesami o interesie narodowym. Bez walki o pełne zniszczenie faszyzmu nie ma demokracji. Należy jednak demaskować również fałszywych demokratów, popierających faszystów.

TRWAŁY POKÓJ JEST MOŻLIWY

Tygodnik podkreśla, że nie ma takiego zagadnienia, którego nie dałoby się rozwiązać na drodze międzynarodowej współpracy. Przyjazna współpraca narodów w oparciu o uznanie ich równych praw oraz poważanie ich wolności jak i interesów życiowych może zapewnić trwały pokój. Faszystowscy najeźdźcy gwałcili prawo, licząc na swoją siłę; okazało się jednak, że siła nie poparta przez prawo skazana jest na zagładę. Skądinąd historia dowodzi, że również prawo nie poparte siłą było gwałcone. Obecnie po stronie narodów demokratycznych stoi zarówno siła jak i prawo. Ludność radziecka śledzi z wielką uwagą wzrost i utrwalenie sił demokratycznych w innych krajach, widząc równocześnie w swoim państwie trwałą ostoję pokoju, bezpieczeństwa i niepodległości narodów.

POKOJOWA WSPÓŁPRACA

W artykule z okazji święta 1 maja *„Prawda"* stwierdza, że w Moskwie obchodzi się dzień 1 maja pod hasłem walki narodów o trwały, demokratyczny pokój, a przeciwko agresywnym planom imperialistów, którzy pragną pchnąć ludzkość w wir nowej wojny. „Podżegacze wojenni — pisze dziennik — nie ośmielają się działać otwarcie, ponieważ hańbiący koniec Hitlera i jego kliki zbyt wyraźnie mają jeszcze w pamięci". Narody wycierpiały zbyt wiele aby pozwolić się oszukać przez demagogiczne posunięcia podżegaczy do nowej wojny. Prawdziwa demokracja może utrzymać się jedynie przez bezkompromisową i zdecydowaną walkę przeciwko faszyzmowi. Związek Radziecki kroczy na czele narodów, walczących o sprawę pokoju i o zwycięstwo prawdziwej demokracji. Naród radziecki sądzi, że skoro wielkie mocarstwa mogły współpracować podczas wojny, mogą czynić to i obecnie, zwłaszcza, że obecne warunki wymagają takiej współpracy.

DZIEŁO ODBUDOWY

„Izwiestia" piszą m. in.: „Po wypędzeniu nieprzyjaciela i odniesieniu zwycięstwa na polu walki naród nasz dał światu inny dowód swej wielkości: dokonywa on jeszcze jednego czynu bohaterskiego przez odbudowywanie swego kraju z niebywałą szybkością, przez rozwijanie na niebywale szeroką skalę swych sił twórczych. Naród radziecki ma obecnie tylko jeden cel — skonsolidować pokój na całym świecie i zapewnić możliwość pokojowej twórczości pracy w celu osiągnięcia dobrobytu w naszym kraju. Naród radziecki jednomyślnie popiera politykę zagraniczną Stalina, zmierzającą ku wzmocnieniu solidarności międzynarodowej i budowie sprawiedliwego pokoju. Związek Radziecki, wierny swym zasadom pilnowania niepodległości wielkich i małych narodów, niezmiennie popiera interesy demokracji, stale i bezkompromisowo walczy o pokój i bezpieczeństwo narodów.

W kilku wierszach...

— W zaocznym procesie przeciwko znanemu przemysłowcowi czeskiemu Bata, zapadł wyrok skazujący go na 15 lat więzienia oraz konfiskatę majątku. Bata oskarżony był o zdradę i współpracę z wrogiem.

— Do Londynu udał się z polecenia wicekróla Mountbattena gen. Ismay, celem zdania rządowi brytyjskiemu relacji z obecnej sytuacji w Indiach.

— Do Rzymu przybyła delegacja kobiet radzieckich, która zwiedza obecnie większe miasta Włoch.

— Rada Narodowa Polaków w Belgii podjęła wśród wychodźstwa polskiego zbiórkę na dobrowolną daninę narodową. Zbiórka przyniosła do chwili obecnej ponad 200 tys. franków belgijskich.

— Wskutek strajku robotników przemysłu metalowego stanęły liczne fabryki w Melbourne i Victoria. Do strajku przyłączyli się robotnicy kolejowi i przemysłu transportowego w Melbourne. Robotnicy żądają podwyżki płac.

— Krążownik amerykański „Providence" przybył do Pireusu z 5-dniową wizytą. Poza tym krążownik amerykański „Manchester" przybył z wizytą do Salonik.

Wspólny front robotników w USA
w obronie praw pracowniczych

WASZYNGTON (PAP). — Projekt połączenia się w jedną organizację Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) i Kongresu Organizacji Przemysłowych (CIO)) — dwu wielkich centralnych związków zawodowych USA, obejmujących 15,5 milionów członków, nabrał form konkretnych na posiedzeniu komitetów tych dwóch rywalizujących dotychczas organizacji. Przewodniczący obu organizacji — Green (AFL) i Murray (CIO) oświadczyli, że posunięto się znacznie naprzód na drodze do porozumienia i do rozwiązania zasadniczych sprzeczności. Murray dodał: „Jesteśmy oczywiście zjednoczeni w opozycji wobec projektowanego ustawodawstwa antyrobotniczego".

WASZYNGTON (SAP). Główne postacie, które występują w tych pertraktacjach, to trzej weterani, którzy stoczyli niejeden ognisty bój w obronie związków i nieraz starli się równie gorąco między sobą: William Green — 75-letni przewodniczący AFL, którego John L. Lewis wyrzucił kiedyś ze związku górników, Philip Murray — 70-letni przywódca stosunkowo młodej organizacji CIO, który sam wystąpił z AFL, wreszcie jako trzeci, najmłodszy z nich, John Lewis — przywódca górników.

FABRYKANCI WPŁYWAJĄ NA KONGRES

WASZYNGTON (SAP). Senator Murray (demokrata) oświadczył, że „niektórzy członkowie Kongresu, przy pomocy i poparciu ze strony państwowego stowarzyszenia fabrykantów, starają się przeprowadzić bardzo radykalną ustawę przeciwrobotniczą, która byłaby równoznaczna z pognębieniem, a przynajmniej poważnym ograniczeniem związków zawodowych".

Wizyta okrętów USA wywołała niepokój opinii tureckiej

ANKARA (SAP) Eskadra amerykańska, prowadzona przez admirała Biery, zawinęła w piątek do Bosforu. Składa się ona z lotniskowca „Leyte", krążownika „Dayton", kontrtorpedowców „Pudry" i „Bristol".

Wjeżdżając, okręty wojenne powitały miasto salwą 21 wystrzałów armatnich, na które odpowiedziały baterie tureckie. Po raz to trzeci już w ciągu roku większa jednostka amerykańska zawija na wody Bosforu, odwiedza Dardanele.

Niektóre odłamy tureckiej opinii publicznej patrzą z coraz większym zakłopotaniem na to, jak polityka turecka zmierza wyraźnie w kierunku USA. W kołach tych obawiają się, by Ameryka nie wywierała zbyt silnego wpływu na życie gospodarcze Turcji.

Nie damy węgla na cele wojenne
oświadczają górnicy brytyjscy
5-dniowy tydzień pracy w kopalniach angielskich

LONDYN (PAP). — Od poniedziałku 5 b. m. zostanie wprowadzony 5-dniowy tydzień pracy w kopalniach brytyjskich. Przewodniczący związku górników Lawther, sekretarz Horner i wiceprzewodniczący Bowman podkreślili w odezwie do górników, że przy dobrze zorganizowanym 5-dniowym tygodniu pracy można wydobyć taką samą ilość węgla, jak w ciągu źle zorganizowanego 6-dniowego tygodnia pracy przed upaństwowieniem kopalń. Odezwa stwierdza poza tym, że „nienależyte spełnianie obowiązków przez górników może się przyczynić do spadku wydobycia węgla. Wyniki tego spadku wydobycia mogą być katastrofalne dla narodu i mogą dyskredytować rząd Partii Pracy. Nie można dopuścić do tego rodzaju sytuacji".

GÓRNICY ŻĄDAJĄ ZMIANY POLITYKI ZAGRANICZNEJ

Posunięcie to ma na celu spopularyzowanie górnictwa wśród robotników brytyjskich, którzy w niedostatecznej ilości zgłaszają się do pracy na kopalniach. Pozostaje obecnie sprawą otwartą czy zmniejszenie dni pracy w górnictwie da się pokryć z planem ministra opału i energii Shinwella, przewidującym zgromadzenie dodatkowych zapasów węgla w ilości 20 milionów ton jeszcze przed zimą. Stworzenie rezerwy węglowej ma na celu uniknięcie powtórzenia się w okresie najbliższej zimy kryzysu węglowego. Dla osiągnięcia wymaganego kontygentu górnicy brytyjscy muszą obecnie wydobyć większe ilości węgla w krótszym czasie pracy. Charakterystyczne jest wystąpienie przywódcy górników walijskich Daviesa, który wystąpił z krytyką pod adresem rządu domagając się reorganizacji gabinetu. Zażądał on wprowadzenia większej liczby przywódców górniczych do rad węglowych, odrzucenia kompromisowych metod postępowania z wielkim przemysłem prywatnym oraz zajęcia odpowiedzialnych stanowisk w kluczowych gałęziach przemysłu przez nowe siły, wywodzące się z szeregów ruchu robotniczego. Davies oświadczył, że osiągnięcie 220 milionów ton węgla rocznie będzie możliwe jedynie wówczas, kiedy w kopalniach zatrudni się dodatkowo 50 tys. górników. Davies zażądał równocześnie realnego planu gospodarczego oraz powierzenia przez rząd wykonania tego planu i kontroli nad nim samym robotnikom. Wystąpiwszy ze słowami krytyki brytyjskiej polityki zagranicznej *Davies oświadczył, że górnicy brytyjscy nigdy nie dostarczą węgla potrzebnego dla światowej reakcji na prowadzenie nowej wojny.*

Strajk generalny we Włoszech
jako protest przeciw zakłóceniu święta 1 Maja

RZYM (SAP). Włoska konfederacja pracy ogłosiła strajk generalny we Włoszech na znak protestu przeciw sycylijskiej masakrze podczas pochodu w dniu 1 maja, w której było 7 zabitych i 33 rannych.

Wszyscy członkowie włoskich związków zawodowych przerwali pracę w piątek o godzinie 1 po południu. Strajk obejmuje wszystkie środki komunikacji publicznej, łącznie z kolejami. W służbach ważnych, jak koleje, strajk trwał 15 minut, a w innych zakładach pracy przez 2 godziny.

BURZLIWE POSIEDZENIE PARLAMENTU

RZYM (PAP) W czasie posiedzenia włoskiej Konstytuanty doszło do gorszących zajść na tle 1-majowej masakry sycylijskiej. Zarzuty posłów lewicowych pod adresem przedstawicieli skrajnej prawicy o współodpowiedzialność za zajścia na Sycylii, spotkały się z gwałtowną reakcją i przewodniczącemu zgromadzenia z wielkim trudem udało się przywrócić porządek na sali. Według oświadczenia ministra spraw wewnętrznych, odpowiedzialność za śmierć 7-miu osób i ranienie 33 w czasie manifestacji w Palermo, spada na tajną organizację sycylijską. Policja aresztowała w Palermo 65 osób.

— Za zasługi na polu zbliżenia szwedzko - polskiego, król szwedzki Gustaw V nadał odznaczenia szwedzkie następującym Polakom: min. Rabanowski, wicemin. Balicki, dyr. Kuczynowski, dyr. Grotkowska.

Chmura radioaktywna krąży wokół ziemi

LOS ANGELOS (SAP). Dr Irvin Rehman, z uniwersytetu w Kalifornii ujawnił, że radioaktywna chmura, powstała po wybuchu bomby atomowej w Bikini krąży dotychczas dokoła ziemi i zagraża samolotom. Dr Rehman brał udział w doświadczeniach w Bikini.

Samoloty amerykańskie otrzymały ostrzeżenie ażeby nie wznosiły się ponad 5.300 m. w celu ominięcia krążącej chmury, która już sześć razy okrążyła kulę ziemską.

W dniu 3 maja 1907 roku został zamordowany przez bojówkę Nar. Demokratyczną

tow. Józef Łukasik

b. członek „Proletariatu", a następnie Polskiej Partii Socjalistycznej, bojownik o Niepodległość i Socjalizm. Pozostałych przy życiu towarzyszy prosi o chwilę wspomnienia i odwiedzenie Jego grobu na cmentarzu w Zawierciu.

Syn — Stanisław
b. członek OB.

Z ostatniej chwili

Mistrzostwa Europy w koszykówce męskiej

PRAGA (Obsł. wł.). Wczoraj Polska grała z ZSRR przegrywając 18:36 (5:21).

W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki: Jugosławia — Holandia 32:36; Austria — Albania 44:27; Egipt — Bułgaria 51:33; Francja — Węgry 45:41; Czechosłowacja— Belgia 32:29.

Dziś, w sobotę, grają o 1-sze i 2-gie miejsca w turnieju ZSRR z Czechosłowacją; o 3-cie i 4-te miejsce — Egipt z Belgią, o 5-te i 6-te miejsce Polska z Francją.

Lux-torpeda Warszawa—Łódź

W dniu dzisiejszym o godz. 9.30 wyrusza z dworca Głównego w Warszawie pierwsza po wojnie lux-torpeda, łącząca Warszawę z Łodzią. Pociąg, poruszany motorem Diesla, przebywa przestrzeń w przeciągu 1 godz. i 36 min.

Plenum Sejmu zbierze się po 20 maja

Prace komisji skarbowo - budżetowej w dniach od 5 do 17 maja obejmą następujące działy budżetu:

Ministerstwa Obrony Narodowej i Spraw Zagranicznych — 5 maja, Prezydent Rzeczypospolitej, Rada Państwa, Sejm Ustawodawczy, Najwyższa Izba Kontroli i Prezydium Rady Ministrów — 6 maja, Ministerstwo Oświaty — 7 maja, Min. Ziem Odzyskanych — 8 maja, Min. Pracy i Op. Społ. — 9 maja, Min. Rolnictwa i Reform Rolnych — 10 maja, Min. Komunikacji — 12 maja, Min. Poczt i Telegraf. oraz Inform. i Prop. — 13 maja, Min. Żeglugi i Handlu Zagr. oraz Min. Zdrowia — 14 maja, Min. Przemysłu — 16 maja oraz Min. Skarbu — 17 maja.

Plenum sejmowe zostanie zwołane po zakończeniu prac komisji skarbowo-budżetowej, przypuszczalnie jednak po 20 maja.

W przededniu Święta Oświaty

Komisja Edukacji Narodowej

Pierwsze ministerstwo oświaty w Polsce

W dniu 4 maja obchodzimy Święto Oświaty. To, że odbywa się ono nazajutrz po 3 Maja ma charakter symboliczny.

Konstytucja 3 Maja czczona jest jako akt odrodzenia narodu, wyzwolenia jego sił z reakcyjnych pęt magnaterii i szlachetczyzny. W czym przejawiło się to odrodzenie? M. in. w tym, że twórcy Konstytucji 3 Maja przeprowadzili epokową reformę oświaty w Polsce. Już w r. 1773, a więc przygotowując grunt pod przyszłą Konstytucję, szlachetniejsi działacze i mężowie polscy założyli pierwsze w Polsce ministerstwo oświaty, bo tak trzeba nazwać Komisję Edukacyjną, powstałą w roku 1773.

Pierwsza połowa 18 wieku, kiedy mieliśmy opłakane panowanie królów saskich, znana jest z przysłowiowej już ciemnoty i zdziczenia moralnego. Oświata i nauka znajdowały się w głębokim upadku. Dostęp do szkół był przywilejem nielicznej garstki synów magnackich i szlacheckich, ale ponieważ szkolnictwo znajdowało się w rękach kleru — absolwent prócz zepsutej łaciny i uwielbienia dla „złotej wolności", nie nauczył się wiele. Szkolnictwo tak niewłaściwie prowadzone nie dawało żadnego praktycznego przygotowania do życia.

Ogół ciemny i niewychowany nie zdawał sobie sprawy, że Polska stacza się w przepaść. Rezultatem socjalnego wyzysku, niewoli chłopów i saskiej ciemnoty okazała się słabość wewnętrzna i militarna Państwa. Gdy przyszły zabory, gdy uderzył wróg, Polska nie potrafiła się oprzeć, nie miała dość siły.

Ideały Rewolucji Francuskiej

Ale jak świt wybłyskuje z ciemnej nocy, tak i wtedy w smutnych czasach poniżenia, upadku i duchowego barbarzyństwa zrodziła się myśl wyzwolenia, myśl reform socjalnych i oświatowych. Grono światłych ludzi, wielkich patriotów, natchnionych troską o dobro Ojczyzny, poczęło głosić w Polsce konieczność zmian. W zamierzeniach swoich kierowali się oni ideałami Rewolucji Francuskiej, która proklamowała wolność człowieka i równość wobec prawa.

Z tego ducha powstała słynna Konstytucja 3 Maja 1791 r. A z grona tych ludzi wyszła, jeszcze przed Konstytucją, Komisja Edukacyjna.

W dziele wysiłków, zmierzających do podźwignięcia oświaty powstanie Komisji ma przełomowe znaczenie. Stanowiła ona po prostu pierwsze w Polsce nowoczesne ministerstwo Oświaty.

Na Sejmie w r. 1773 utworzono instytucję, której pełna nazwa brzmi: „Komisja Edukacji Narodowej". Właśnie skasowany został w Polsce zakon Jezuitów i dobra poduchowne przekazano na cele świeckiego nauczania. „Komisja Edukacji Narodowej" przejęła szkolnictwo z rąk duchowieństwa i obmyśliła system nauczania tak wyborny, jakiego w Europie wtedy nie było. System ten pozostał jako wzór dla przyszłych pokoleń.

Najczynniejszym członkiem Komisji był sekretarz, ks. Grzegorz Piramowicz, najbliższymi jego współpracownikami — Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic, Julian Niemcewicz, Adam Czartoryski, Ignacy Potocki, Andrzej Zamoyski.

Komisji przyświecała mądra zasada Konarskiego: „Przez reformę wychowania do odrodzonej ojczyzny". Reforma ta objęła nie tylko wszystkie szkoły niższe i wyższe, ale ogarnęła wszystkie warstwy społeczne w myśl hasła, że „nie całość jednego stanu, ale całość narodu całego jest prawem najwyższym".

Polski zamiast łaciny

Co zrobiła Komisja? Wydała podręczniki do nauczania. Do wszystkich szkół na miejsce łaciny wprowadzono, jako język wykładowy, polski. Zajęto się po raz pierwszy w Polsce wychowaniem kobiet, zakładając pensje. Po raz pierwszy w Polsce utworzono szkoły ludowe, gdzie prócz nauk zasadniczych udzielano również różnych wiadomości praktycznych z zakresu gospodarki rolnej. Ogółem system wychowawczy Komisji cechuje duży zmysł realności. Wychowaniu starano się nadać cele praktyczne. Zadaniem szkół Komisji było obok kształcenia umysłów i uszlachetnienia serca, przygotowanie do praktycznego życia. Dlatego też obok wykładów etyki miały miejsce lekcje języków obcych, historii i geografii, matematyki, nauk przyrodniczych, prawa, rolnictwa, ogrodnictwa, a nawet higieny.

Komisja zreformowała też szkolnictwo wyższe i akademię krakowską i wileńską.

Ogółem dokonano wielkiego dzieła odrodzenia duchowego narodu. Ideały Komisji i twórców Konstytucji 3 Maja, streszczające się w dążeniu do upowszechnienia kultury, przyświecały późniejszym demokratom, promieniowały w naszych ruchach wyzwoleńczych i legły u podstaw polityki kulturalnej Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Grzegorz Timofiejew

NA MARGINESIE

Malowanki...

Czas starł z ludzi i epoki, w której dojrzewało połowiczne, choć brzemienne w skutkach dzieło Konstytucji 3 Maja, ostre rysy nurtujących ówczesną Polskę przeciwieństw społecznych, podsycanych przez napływające znad Sekwany do nadwiślańskiej stolicy wieści. Utrwaliła się Konstytucja w pamięci polskiego ogółu, jako barwna, stereotypowo w nieskończonych ilościach odbitek, kolportowana malowanka, wyciskająca łzy rzewnego wzruszenia.

Sala Sejmowa, król „Staś" podniecony, przyciskający do oczu batystową chusteczkę, pachnące damy na galerii, ośmieszone, nieważne „Nie pozwalam" posła Suchorzewskiego, rozkołysane dzwony katedry Św. Jana, radosne okrzyki zgromadzonych przed Zamkiem tłumów.

Oto wyciągane przy każdej okazji rekwizyty, „krzepiące" naród w ciągu długich lat niewoli. A co gorsza; to, co było słabością i błędem Konstytucji, owo niepełne załatwienie sprawy miast i zupełne niemal pominięcie najważniejszej, decydującej kwestii włościańskiej, której uregulowanie mogło ocalić tonącą Rzeczpospolitą, — wysunięto na czoło cnót narodowych. Że to niby gwałtowne, a konieczne reformy niezgodne są z duchem narodu, że nie godzi się tak od razu zrywać z ojcowską opieką ziemiańską nad biednym, ubogim duchem, chłopkiem.

Rósł mit sielanki, polskiej słonecznej sielanki, którą przerażały nawet ballady Adamowe. Pogrążył czasy napoleońskie, zaciemnił obrazy powstań, z furią tępego cenzora skreślił z nich wszystko, co było walką, rzeczywistą walką o wyzwolenie człowieka w Polsce. Potrafił się uporać nawet z galicyjską rabacją, z widmem Szeli, zbyć je jakimś poręcznym frazesem.

Dla mnie, gdy rozmyślam o tamtych dniach, o złudzeniach i rozczarowaniach dawno odeszłych ludzi, szlachetnych tą szlachetnością, która chce godzić żywioły i przerabiać warcholów, cyników i głupców na apostołów, owo samotne: „Nie pozwalam" ma najbardziej przekonywującą wymowę. Boć w ostatecznym rachunku ono wówczas zatryumfowało, przed nim ugiął się słaby król i większość niedawnych zwolenników Konstytucji, ono wiecznie towarzyszyło nam przez wiek z górą narodowej niewoli, aby odżyć już za lat Niepodległości. Twarde, mocne, ślepe w działaniu, uparte.

Rocznica Konstytucji jest nie tylko rocznicą uchwalenia reformy, która miała zbawić Ojczyznę. Jest również rocznicą klęski, rocznicą triumfujących starych przywar, rocznicą zwycięstwa Ponińskich i Branickich nad rewolucyjnym duchem Kołłątajów i szlachetną poczciwością Małachowskich.

Sądzić wypadnie, że chyba warto zerwać z Konstytucji 3 Maja ową czcigodną patynę, którą okryła ją niechęć do gwałtownych wzruszeń, tak popularna wśród rodaków. Warto rozstać się wreszcie z ową sentymentalną malowanką, a ukazać oczom przeciętnego Polaka rzeczywisty obraz dramatu, jaki przeżyło ówczesne pokolenie polskie, zresztą nie pierwszy i nie ostatni raz. Warto wysnuć pewne, rzucające się w oczy, bynajmniej nie przebrzmiałe historyczne analogie. Czas jest ku temu sposobny, pożytek bezsporny.

Nie znaczy to, byśmy nie doceniali znaczenia Majowej ustawy, byśmy mieli przeczyć oczywistej prawdzie, że uratowała ona choć honor Polski nadchodzącej, wyszłej z mroków saskich, upiornych ostatków. Ale pragniemy równocześnie w dzień „Święta Oświaty" oświecić obywateli Polski ludowej, co sprawiło, że tak trudną i wyboistą, tyloma ofiarami okupioną drogą, dążyć ku niej wypadło.

ALFA

TUR buduje kulturę mas —

upowszechnia wśród ludzi pracy dorobek kulturalny Polski i świata

włącza człowieka pracy w orbitę twórczości kulturalnej

W Polsce triumfują ideały socjalistyczne

pisze pos. Hynd po powrocie do Anglii

Przed kilkoma tygodniami bawiła w Polsce z wizytą delegacja parlamentarzystów brytyjskich z posłem Harry Hynd na czele.

Obecnie poseł Hynd nadesłał z Londynu do Socjalistycznej Agencji Prasowej list, w którym ujmuje swoje wrażenia z podróży po Polsce w sposób następujący:

„W czasie mojej drugiej podróży po Polsce (pierwszą odbyłem 14 miesięcy temu) — pisze poseł Hynd — zauważyłem olbrzymi postęp na polu odbudowy Polski. Na ruinach rosną nowe gmachy, odbudowane mosty polepszają komunikację, zrujnowane w czasie wojny fabryki tętnią znowu życiem.

Na Ziemiach Zachodnich Polski organizuje się z rozmachem zupełnie nowy przemysł. Polska oparła swój dobrobyt gospodarczy na odzyskanych terytoriach. Polacy potrzebują tych ziem nie dla prestiżu, ani bezpieczeństwa, lecz po prostu dla swego istnienia.

Nad wszystkim dominuje idea budowy nowego narodu, opartego na ideałach socjalizmu. Zmiany, jakie zostały przeprowadzone w Polsce, triumfują wbrew wielu trudnościom i sądzę, że zmiany te — wypływające z wprowadzenia w życie idei socjalistycznych — odnosić będą coraz większe sukcesy. Podkreślam, że spostrzeżenia moje opieram na dwukrotnej wizycie w nowej Odrodzonej Polsce.

Odbudowa życia gospodarczego i politycznego odbywa się według ostrożnie opracowanego planu młodych entuzjastów, współpracujących z doświadczonymi w sprawach państwa fachowcami.

Wyniki tego, co w zakresie planu odbudowy wprowadzono już w życie, widoczne są w Polsce na każdym kroku, czy to w formie nowych wagonów kolejowych, czy zbudowanych w fabrykach polskich maszyn, zorganizowanych domów towarowych, czy sklepów przepełnionych produktami spożywczymi.

Z wielką przykrością stwierdziliśmy w czasie zwiedzania portu gdyńskiego obecność jednego tylko okrętu pod flagą brytyjską. Okręt ten... wynajęty był do przewozu towarów przez UNRRA. Zdaniem moim, powinniśmy nawiązać ściślejszy kontakt między naszymi narodami i przekonany jestem, że Polacy z pewnością odniosą się do nas z całym sercem".

Przygotowania do planu wydawniczego

Komisja Państwowego Planu Wydawniczego i Organizacji Rynku Wydawniczego działająca przy Centralnym Urzędzie Planowania rozesłała wszystkim Instytucjom Wydawniczym schematy dla opracowania Planu Wydawniczego.

Akcja ta pozwoli czynnikom planującym na zorientowanie się w wysokości zapotrzebowania na papier jak również da obraz tematyki planowych wydawnictw.

Pomoc prawna niezamożnej ludności

Celem udostępnienia pomocy prawnej szerokim masom ludności miejskiej i wiejskiej Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej wniósł na posiedzenie plenarne Naczelnej Rady Adwokackiej projekt regulaminu Biura Społecznej Pomocy Prawnej. Biura takie utworzone będą w miastach, stanowiących siedziby Okręgowych Rad Adwokackich, a w miarę potrzeby powstaną ekspozytury Biura również w innych miejscowościach.

Biura prowadzić będą wykazy adwokatów (z podziałem na specjalności), którzy wyrażą gotowość udzielenia pomocy prawnej na zasadach określonych w regulaminie Biura.

Działalność KKO

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Warsz. już w pierwszym półroczu powojennym zdołała odbudować zrujnowany gmach własny (przy ul. Złotej Nr. 1, róg ul. Zgoda) i kontynuuje swą przedwojenną działalność z zachowaniem zjednanego przed wojną zaufania.

Nienaruszalna rękojmia lokat ujęta w pupilarną gwarancję, jaką ustawowo posiadają wszystkie KKO w zakresie swej działalności.

Z uwagi na publiczny charakter KKO o cechach użyteczności społecznej — przy zawarowanym bezpieczeństwie funduszów lokowanych — posiadają kapitały organizacji obywatelskich i zespołów zawodowych (związków, towarzystw, zjednoczeń, spółek) ustawową ochronę lokacyjną w ustroju KKO i to w stopniu należytym.

Nowe wkłady i lokaty w KKO pow. Warszawskiego przekroczyły w ciągu okresu ubiegłego kwotę złotych 146.921.517, w zakresie zaś akcji kredytowej sumę złotych 130.813.819.

Wszystkie inne KKO (266) w Polsce również zdołały się już podźwignąć po ciosach przebytej wojny, osiągając ponad 4,354.628.000 zł. wkładów i lokat z górą 2.035.981.000 złotych kredytów.

Pozostające pod gwarancją materialną samorządów lokalnych — z jednoczesną stałą kontrolą społeczną—zajmą Komunalne Kasy Oszczędności w demokratycznej Polsce należne im niewątpliwie miejsce w ustroju gospodarczym w kierunku gromadzenia funduszów społecznych i zasilania — z tegoż źródła — pomocą kredytową rolników i drobnych wytwórczych warsztatów pracy.

Hołd bohaterom Narviku

SZTOKHOLM (PAP). W poniedziałek, minister komunikacji Jan Rabanowski, złożył w Narviku imieniem Rządu Polskiego, wieniec na grobach żołnierzy polskich i kwiaty na grobach alianckich — amerykańskich, norweskich i francuskich. Udział w uroczystości wzięli przedstawiciele norweskich władz cywilnych i wojskowych oraz poseł Rzeczypospolitej w Sztokholmie Ostrowski, charge d'affaires w Oslo — Zalewski, attache wojskowy ppłk. Nadzin i kilku współpracowników ministra Rabanowskiego.

GOSPODARKA PLANOWA

Z fabryk i warsztatów na scenę Teatru Polskiego

W dniu wczorajszym w Teatrze Polskim odbył się uroczysty pokaz nagrodzonych zespołów świetlicowych biorących udział w ogólnopolskim festiwalu sztuki zorganizowanym przez KCZZ. Kilka dni trwały w Warszawie eliminacje finałowe zespołów, które przeszły już przez eliminacje na szczeblu wojewódzkim i powiatowym. Wczoraj więc ocenić mogliśmy ostatecznie dorobek artystyczny zespołów świetlicowych w tej najlepszej „przebranej już i wybranej" postaci.

O wczorajszym pokazie napiszemy szczegółowo w jednym z najbliższych numerów.

Oczywiście ciekawi nas nie tylko pokaz najlepszych osiągnięć, lecz również poszczególne fazy zawodów.

Śledziliśmy jedną z takich faz eliminacji. Widzieliśmy kilka występów. Jedne były lepsze inne gorsze. Jedne wyróżniały się dobrą grą, dobrą reżyserią, ciekawym tekstem, pomysłowością, innym brak było jednego lub kilku tych elementów. Każdy jednak z widzianych przez nas zespołów odznaczał się starannością, pedanterią wprost w opracowaniu, w każdym znać było ogrom włożonych wysiłków i maksimum najlepszej woli.

No i przede wszystkim talenty. Talenty, które wyłaniały się w większej lub mniejszej ilości z każdej najmniejszej nawet wystawionej sztuczki.

Widzieliśmy sztukę Rydla „Jeńcy" świetnie odegraną przez zespół Państwowych Zakładów Włókienniczych, dawniej Scheibler i Grohman z Łodzi. Rolę główną grała tu pracownica krawiecka, inne role: prządka, pracownica biurowa, strażak, pracownik ekspedycji, stolarz.

Widzieliśmy inną sztukę, jednoaktówkę Fredry „List", wykonaną przez łódzkich tramwajarzy. Były błędy i usterki w interpretacji, była naiwność w ujęciu takiej czy innej sytuacji. — Usterki i błędy drobne, tak drobne, że nie przeszkadzały z zainteresowaniem przyglądać się spektaklowi, że nie przeszkadzały zapominać o amatorskich charakterze imprezy. Była w ujęciu prostota, szczerość, było dużo świeżości i bardzo dużo pracy. Myślę, że reżyser, „prawdziwy", zawodowy reżyser, nie wiele miałby roboty, aby za pomocą pewnych zmian, pewnego wycyzelowania i pewnych retuszów — wyeliminować z poszczególnych zespołów wszelkie usterki.

Widzieliśmy i inne popisy. Tam, gdzie brakło zwartego tekstu, dawały się zauważyć dłużyzny, chaos, brak sprecyzowania granic spektaklu, powtarzające się często te same lub podobne tańce czy śpiewy w innym tylko wykonaniu. I tu przydałaby się ręka reżysera, który umiałby nadać całości określony kształt, któryby pracę dokonaną przez zespół oraz jego kierownika wygładził i wypolerował.

Lecz i te kompozycyjnie nieudane utwory mają wiele swoistego uroku: przede wszystkim dają pole do popisu licznym solistom i grupom. Ukazują folklor poszczególnych regionów Polski i swoją naturalną bezpośredniością zdobywają publiczność. „Prządki" w wykonaniu zakopiańskiego zespołu pracowników leśnych — choć trudno je nazwać kompozycją o cechach teatralnych, właśnie swą prostotą, interpretacją nie różniącą się niczym od zachowania na zwykłej zabawie góralskiej, zdobyły huragan oklasków.

Byliśmy za kulisami. Obserwowaliśmy ich, gdy pełni tremy i podniecenia, tak dobrze znanego wszystkim aktorom, przygotowywali się do występu. Czytaliśmy w ich oczach pytanie, po występie, jakie sprawili wrażenie, czy się udało. I widzieliśmy uśmiech pełen radości na słowa pochwały. Opowiadali nam o pracy, o długich próbach, o poprzedzających je trudnościach z doborem tekstu, o kilkakrotnych już eliminacjach, o obawach co do warszawskich wyników.

Rozmawialiśmy z zespołem ze świetlicy Kolejek Elektrycznych w Gliwicach, który przyjechał do Warszawy z baśnią „Sobótka dolnośląska", pełną regionalnych tańców i śpiewów. I ze zdumieniem dowiedzieliśmy się, że z wyjątkiem trzech osób, cały (22 osoby) zespół składa się z dolnośląskich autochtonów i że uczęszczają oni na kurs repolonizacyjny. Nie trzeba chyba podkreślać jaką wymowę posiada udział takiego zespołu w konkursie i jakie znaczenie posiada konkurs w pracy nad repolonizacją ziem zachodnich.

D. R.

Wykluczenie dalszych działaczy z PSL

SAP donosi: Kazimierz Banach, Bronisław Warowny, Stanisław Kotera i Maria Szczawińska — oto następna grupa czołowych działaczy PSL, którzy zostali za „nieprawomyślność" wykluczeni z tego stronnictwa.

Działacze wraz z uprzednio usuniętymi ze stronnictwa Józefem Niećko, Czesławem Wycechem, Janem Domańskim i Janem Decem—tworzą, jak wiadomo, Centralny Komitet Organizacyjny PSL — lewicy.

1 Maja na Świecie

HISZPANIA

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Madrytu, że partie robotnicze rozrzuciły w wielu miastach ulotki, w których wzywają do utworzenia jednolitego frontu antyfaszystowskiego i do zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych, celem obalenia gen. Franco. Na murach miast pojawiły się afisze, które zawierają hasła, skierowane przeciwko rządowi.

GRECJA

PARYŻ (PAP). Z Aten donoszą, że rząd grecki zmobilizował we wszystkich miastach specjalne patrole wojskowe, celem rozpędzenia demonstracji 1-majowej. W ostatnich dniach kwietnia przeprowadzono masowe aresztowania, więzienia i obozy koncentracyjne w Grecji są przepełnione działaczami robotniczymi.

Mimo ostrego terroru, w Atenach, Pireusie, Salonikach i wielu innych miastach odbyły się demonstracje, które policja zmotoryzowana rozpędziła. Demonstranci domagali się utworzenia rządu demokratycznego, ponownego przeprowadzenia wyborów oraz wycofania wojsk angielskich i doradców amerykańskich z Grecji.

IRAN

LONDYN (PAP). Rząd irański ogłosił zakaz urządzania demonstracji 1-majowych. Odbyły się jedynie zebrania w zamkniętych lokalach. Prawie wszystkie zebrania zostały przez policję rozwiązane bezpośrednio po otwarciu.

FRANCJA

PARYŻ (PAP). — Przeszło milion ludzi defilowało w dniu 1 maja przez 5 i pół godzin ulicami Paryża, w jednym z największych pochodów pierwszomajowych, jakie zna historia Francji. Nieprzejrzane morze głów wypełniło Plac Zgody, gdzie z trybuny, ustawionej naprzeciw gmachu parlamentu rozbrzmiewały przemówienia przywódców robotniczych. Pod transparentem sekcji polskiej CGT defilowali Polacy, poprzedzani dwoma szeregami dziewcząt w strojach krakowskich. Zgromadzeni na trybunie powstali z miejsc, rozległy się dźwięki Marsylianki i oklaski. Polska młodzież robotnicza pod znakami OM TUR w niebieskich koszulach i czerwonych krawatach maszerowała razem z francuskimi organizacjami młodzieżowymi.

Potężna manifestacja odbywała się pod hasłem jedności robotniczej i obrony republiki przed zamachami reakcji. Z olbrzymiego pochodu padały bez przerwy okrzyki: „Jedność! Jedność! Precz z de Gaullem!"

WĘGRY

BUDAPESZT (PAP). — Z okazji święta 1 maja odbył się tu na wezwanie bloku lewicowego pochód. przeszło 300 tysięcy osób w obecności licznych wybitnych osobistości węgierskich i zagranicznych. Transparenty i afisze, pokrywające mury miasta zawierały najczęściej następujące hasła: „Realizujemy trzyletni plan gospodarczy!". „Niech żyje jedność robotnicza!", „Śmierć reakcji!"

PROTEST ROBOTNIKÓW WŁOSKICH

RZYM (PAP). — Z Palermo donoszą, że proklamowano tam strajk powszechny na znak protestu przeciwko zamordowaniu 6 i zranieniu 20 uczestników pochodu pierwszomajowego przez grupę napastników faszystowskich. Na znak żałoby zamknięto wszystkie miejscowe kina i teatry.

AUSTRIA

WIEDEŃ (SAP). — Wczorajsze uroczystości 1-majowe w Wiedniu zgromadziły około 300 do 350 tysięcy uczestników. Obie partie robotnicze, t. j. socjaliści i komuniści, urządzili pochody.

W pochodzie komunistycznym zwracała szczególną uwagę alegoryczna rzeźba, na której 4 postacie kobiece w strojach narodowych reprezentowały: Polskę. Jugosławię, Węgry i Czechosłowację. Przeciwstawiona im postać Austriaka wyciąga błagalnie ręce w stronę krajów, gdzie panuje demokracja społeczna i gospodarka planowa.

W pochodzie niesiono polski biało-czerwony sztandar narodowy, podobnie jak niesiono sztandary innych państw demokratycznych, w których istnieje jedność obu partii robotniczych.

Sprawozdanie z uroczystości pierwszomajowych w Polsce prasa wiedeńska zamieściła pod nagłówkiem: „Pół Warszawy w pochodzie" oceniając ilość uczestników na ponad 200 tysięcy osób.

STANY ZJEDNOCZONE

N. JORK (SAP). — Drobny deszczyk złagodził trochę upał majowy, kiedy pochód robotniczy wyruszył z Placu Kolumba w N. Jorku na Plac Waszyngtona, gdzie miały być wygłoszone przemówienia. Transparenty, niesione przez manifestantów głosiły żądanie „Polityki Roosevelta i Wallace'a zamiast „doktryn Trumana i Vandenberga".

Podczas kiedy pochód maszerował ulicami N. Jorku przywódcy CIO i AFL zebrali się w Waszyngtonie, aby omówić sprawę ewentualnej fuzji tych dwóch gigantycznych organizacji zawodowych.

Makabryczny proces w Niemczech

O człowieku, który handlował trupami...

Napisał Marian Podkowiński

Norymberga, w kwietniu

W powodzi bieżącego materiału politycznego z Niemiec prawie że rozpłynął się proces przeciwko dawnemu SS-Obergruppenfuehrerowi Oswaldowi Pohlowi, kierownikowi osławionego „SS-Wirtschafts - Verwaltungs - Hauptamt'u i 17 podległym mu urzędnikom, którzy razem stanowili bazę gospodarczą wszystkich przedsięwzięć Himmlera. Oswald Pohl, którego złapano całkiem przypadkowo gdzieś w okolicach Hannoveru w roli skromnego robotnika rolnego, był, trywialnie mówiąc, dzierżawcą wszystkich obozów koncentracyjnych na terenie Niemiec i krajów okupowanych. Czynsz w postaci złota, drogich kamieni i innych preciozów wpłacał on do kasy Himmlera i Kaltenbrunnera w Berlinie. Pohl, gospodarując materiałem ludzkim w obozach, był więc faktycznym oprawcą dziesiątek milionów ludzi w Europie; nikt bowiem — poza samym Himmlerem — nie miał w sprawie więźniów nic w Niemczech do powiedzenia.

I oto ten zbrodniarz-monstre, mający do dyspozycji doskonale zorganizowaną machinę śmierci i armię katów formatu Rudolfa Hoessa, stanął wreszcie przed wojskowym trybunałem amerykańskim w Norymberdze, w tej samej sali, gdzie jeszcze przed rokiem siedział jego szef i przyjaciel, niemniejszy łotr i cyniczny oprawca, Ernst Kaltenbrunner.

Jednym z głównych świadków w tym procesie był Niemiec dr Eugen Kogon, długoletni więzień obozu w Buchenwaldzie, autor książki pt. „Der SS-Stadt", a obecnie redaktor miesięcznika „Frankfurter Hefte". Kogon był świadkiem śmierci komunisty Ernsta Thaelmanna, którego Niemcy spalili 17 sierpnia 1944 w krematorium buchenwaldzkim. Wiadomość tę potwierdził później Polak, Marian Zgoda, który był palaczem w tymże krematorium. Mając możność przeglądania jeszcze w czasach hitlerowskich wielu kartotek i archiwów obozowych dr Kogon porobił sobie ważne notatki, które stały się obecnie przedmiotem dociekań prawniczych na rozprawie przeciwko Pohlowi.

Kogon dał więc autentyczny materiał, ilustrujący ową piekielną maszynę śmierci, która pożerała miliony ludzi.

Kierownictwo wszystkich obozów spoczywało w rękach centrali berlińskiej. Królestwo Pohla — wspomniany SS-WVH — które gwarantowało finansową autonomię i niezależność SS-Fuehrungs-Hauptamt'u (SS-FHA), mieściło się znowuż w Oranienburgu, w pobliżu obozu Sachsenhausen. Jedynym zwierzchnikiem Pohla był więc tylko Himmler.

Pohl gwarantował mu (wraz z przemysłowcami z Flickiem na czele) niezależność finansową od skarbu Rzeszy. Np. Himmler posiadał w swym sztabie własny „Rohstoffamt", aby nie być zależnym od Goeringa, z którym się serdecznie nienawidzili. Pod koniec wojny SS-manów było tak wielu, że się prawie nie znali, nawet na wyższych stanowiskach; początkowo organizacja ta jednak pomyślana była jako elita partyjna, używana jedynie do specjalnych misji przy Hitlerze.

Będąc w „posiadaniu" tak licznych obozów i wielu milionów skazanych na powolne konanie więźniów, Himmler postanowił zużytkować ten materiał ludzki dla własnych celów. Powierzył więc funkcję generalnego dozorcy Oswaldowi Pohlowi, który dla swego pedantycznego okrucieństwa był postrachem nawet i samych Niemców. Pohl powołał do życia nową komórkę gospodarczą, zwaną „Amtsgruppe D", która objęła władzę nad wszystkimi obozami, wydając jednolite przepisy i rozkazy do wszystkich podległych jej organów. Nikt nie miał tu nic do powiedzenia, nikt nie mógł — nawet z kierownictwa SS — nic zrobić bez porozumienia się z „Amtsgruppe D". Inspektorem wszystkich obozów z ramienia Pohla był jego powiernik i towarzysz w okrucieństwie, generał SS Eicke, przed którym wszyscy drżeli, a który później poległ na froncie wschodnim na czele dywizji Waffen-SS.

Żądza złota

Pohl i Eicke, mając władzę nieograniczoną nad milionami, zapragnęli złota. Mieli w ręku wszystko: materiał, niewolników i broń. Zgodnie z poglądami teoretyków „Schwarzen Korpsu", umieli połączyć zgrabnie kupiectwo z pragermańskim „bohaterstwem". Będąc niezależni równocześnie i zawiśli od kaprysów jednego człowieka w Berlinie, przy którym nigdy nie było wiadomo, czego się spodziewać, spółka „Pohl i Eicke" doszła do takiej perfekcji handlowej, o jakiej nie marzył chyba nigdy nawet ów „superjude" ze streicherowskiego „Stuermera": zajęli się oni racjonowanym handlem nieboszczykami, z zastosowaniem ich w produkcji masowej.

Każdy więzień obozowy, który mógł być wykorzystany bez żadnych wkładów finansowych, przedstawiał dla firmy „Pohl & Eicke", trudniącej się masowym wydzierżawianiem białych niewolników do różnych fabryk i folwarków, następującą wartość:

Dzienna taryfa dzierżawna	RM 6.—
potrącenia na wyżywienie	0,60
amortyzacja odzieży	0,10
	RM 5,30

Biorąc zaś pod uwagę przeciętną długość życia w obozie (9 miesięcy), niewolnik dawał czystego dochodu RM 1431.

Zysk ten powiększał się po 9 miesiącach przez racjonalne zużytkowanie trupów, a mianowicie: przez dochód: 1) ze złotych zębów, 2) z osobistej garderoby, którą częściowo przekazywano innym robotnikom obozowym, zmniejszając tym samym koszta amortyzacji odzieżowej (co w dobie wojennej było nie małą pozycją budżetową w Niemczech), częściowo też przeznaczając jako surowiec na towary dla żołnierzy SS, 3) ze znalezionych przypadkowo u trupów rzeczy wartościowych, względnie 4) pieniędzy.

Jak opowiada Pohl, początkowo pieniądze zwracano rodzinom zamordowanych. Ale na przewodzie okazało się, że czyniono to tylko początkowo i wyłącznie względem rodzin niemieckich.

Jeśli z rachunku odejmiemy 2 marki na koszty spalenia zwłok w krematorium, przeciętny dochód z nieboszczyka wynosił RM 200 (były oczywiście wypadki, że dochodził on do wielu tysięcy). Łącznie z zyskiem po 9 miesiącach życia, każdy więzień obozowy przedstawiał dla firmy „Pohl & Eicke" zarobek w sumie 1630 RM, co równało się rocznym dochodom podoficera tejże SS-Waffen.

„Oszczędni" Niemcy

Należy nadmienić, że ten czy inny obóz potrafił jeszcze więcej zarobić, jeśli trudnił się zarówno wyprzedażą ludzkich kości, jak i popiołu krematoryjnego. Niemcy bowiem są narodem oszczędnym i pracowitym, jak mawiał Adolf Hitler.

Rachunek ten nie jest bynajmniej fikcją. Wykalkulował go sam Pohl, zazdrośnie strzegąc swego interesu przed intruzami z Berlina. Nie znosił bowiem — jak zeznali świadkowie — ażeby ktokolwiek wtrącał mu się do jego spraw. Wpłacał haracz do kasy Himmlera i pragnął mieć swobodę ruchów. Mało tego! Pohl nie znosił konkurencji i gdy kiedyś dowiedział się, że na Wschodzie policja niemiecka uruchomiła na wzór jego „spółki" obozy pracy, natychmiast wyjednał u Himmlera rozwiązanie ich; po czym więźniów wcielił do własnego koncernu.

Oczywiście, że wszystko to działo się w najgłębszej tajemnicy przed światem zewnętrznym. SS potrafiła strzec własnych interesów. Grupie Pohl — Eicke oddała dzierżawę nad milionami ludzi, a innej spółce „Mueller — Kaltenbrunner" wydała generalne pełnomocnictwo na dostarczanie towaru. Obie firmy działały samodzielnie i niezależnie. Jedna nie wchodziła w paradę —— drugiej. A nad porządkiem czuwał prezes tego konsorcjum śmierci, ich wspólny mistrz i pan — Heinrich Himmler.

Proces Pohla odsłonił jeszcze jedną kartę z dziejów okrucieństwa niemieckiego: handel trupami zamordowanych ofiar.

Głosy i odgłosy

SZTUKA I HANDEL

Nie zdarzyło się chyba nigdy dotąd, aby rzeźbiarz, którego dzieła wystawiane są w Tate - Gallery, będącej jednym z największych przybytków sztuki w Anglii, zgodził się wyrzeźbić statuę reklamującą zakład kosmetyczny. Dora Gordine, znana rzeźbiarka angielska, która odniosła ostatnio wielki sukces w wielu krajach świata, przyjęła zamówienie jednej z największych francuskich wytwórni kosmetyków. Rzeźbiarka wykona statuę, która nosić ma nazwę „Wcielenie elegancji" i reklamować tę wytwórnię. Gdy jedna z dziennikarek spytała artystkę o przyczynę tej niezwykłej decyzji, otrzymała odpowiedź: „Uważam, że lepiej jest zamiast mówić o komercjalizacji sztuki — wprowadzić po prostu sztukę do handlu". (dr).

REKORD ELOKWENCJI

Profesor Pasteur Vallery-Radot, wnuk wielkiego Pasteura — pobił ostatnio w Belgii rekord... największej liczby wygłoszonych odczytów w najkrótszym czasie. W ciągu swego stu-godzinnego pobytu na ziemi belgijskiej uczony wygłosił w różnych miastach osiem odczytów na temat życia i dzieła Ludwika Pasteura, udzielił dwóch wywiadów, transmitowanych przez radio i zabierał kilkanaście razy głos na różnych bankietach i przyjęciach.

Przedstawiając profesora publiczności brukselskiej, profesor belgijski Bordet, laureat nagrody Nobla za pracę w dziedzinie medycyny, przypomniał w jakich warunkach poznał przed 50-laty francuskiego gościa:

— Krótko przed śmiercią Ludwika Pasteura złożyłem mu wizytę. W trakcie rozmowy wielki uczony zawołał do swego małego wnuka: „Lulu chodź tutaj, przedstawię cię panu Bordet!". Teraz ja z kolei przedstawiam Wam panie i panowie, Lulu — członka Akademii Francuskiej! (dr).

Z życia Zw. Poligraficznego

Staraniem Komisji Kulturalno - Oświatowej przy Zw. Zaw. Prac. Przemysł. Poligraficz. odbędzie się w dniu 4 maja 1947 r. o godz. 16 koncert w sali Rady Związków przy ul. Nowy Zjazd 1. Po koncercie podwieczorek taneczny.

Komisja Kult. - Oświat.

*

Zebranie składaczy ręcznych pozostających dotychczas bez pracy odbędzie się dnia 5 maja 1947 r. o godz. 16-ej w lokalu Związku przy ul. Nowy Zjazd 1. Koledzy, którzy nie zgłoszą, uważani będą za rezygnujących z pracy w zawodzie.

Zarząd sekcji
Składaczy ręcz. i masz.

Życie artystyczne Francji współczesnej

Paryż nadal centrum kulturalnym

Artystyczne życie Francji płynęło w czasie wojny podwójnym korytem: jawnym i podziemnym, słabszym prądem niż przed wojną, ale jednak nie uległo zahamowaniu tak jak u nas. Teatry grały, drukowano książki, otwarcie lub potajemnie, uniwersytety funkcjonowały normalnie. Działała tajnie cała impreza wydawnicza, sławne już dzisiaj „Editions de miut". Ujawnił się tam nowy zupełnie talent Vercors'a, dotąd rysownika, którego „Cisza morska" narobiła wiele hałasu. Sądzono, iż pojawił się ktoś wielki, na horyzoncie literatury, jednak dalsze utwory tego pisarza nie spełniają pokładanych w nim początkowo nadziei. Na czoło literatury francuskiej zarówno podziemnej, jak i obecnej powojennej wysunęli się pisarze, znani już przed wojną, którzy obecnie odgrywają wielką rolę nie tylko jako artyści, ale jako bohaterowie ruchu oporu, jako wreszcie nierzadko działacze bardzo aktywnej i błyszczącej wielu wspaniałymi nazwiskami lewicy francuskiej.

Narodowy związek intelektualistów, „Union nationale des intelectuels", na którego czele stoją tacy pisarze, jak Duhamel, Aragon, Eluard, tacy uczeni, jak Joliot - Curie, Langevin, Wallon i cały zastęp ludzi walczących niestrudzenie z Niemcami, twórczych, rozumiejących potrzebę wielkich przemian społecznych — odgrywa wielką rolę w życiu umysłowym i kulturalnym współczesnej Francji. I. dziwne zjawisko, mimo iż ruch oporu był znacznie słabszy we Francji niż u nas, powstała tutaj po wojnie cała już literatura dotycząca najbardziej ponurej epoki w dziejach ludzkości, literatura, której brak u nas. Istnieją liczne powieści, nowele, studia psychologiczne i społeczne, i wspomnienia z obozów, z partyzantki, z życia konspiracyjnego. Na czoło wysuwają się wiersze, nowele i powieści Aragona, żony jego Elsy Triolet, poezje Eluarda, gorzka i cierpka powieść młodego autora Roger Vaillant'a pt. „Dziwna gra" i wiele, wiele innych. Wśród nich ogólną uwagę zwróciła i otrzymała nawet nagrodę krytyków powieść o partyzantce... polskiej, pisana zresztą z fantazji, ale nie pozbawiona znacznej intuicji, nieznanego dotąd autora Romain Gary, pół Rosjanina, pół Francuza, lotnika angielskiego, podczas wojny, człowieka, który część swego życia spędził w Polsce. Dziwnym zrządzeniem losu, powieść o „chłopcach z lasu", z polskiego lasu ukazała się nie u nas — dotąd na taki utwór czekamy — ale jednocześnie we Francji i w Anglii. — Współczesna literatura francuska jest już nasycona i przesycona tematami wojennymi, a wciąż jeszcze wychodzą nowe książki z tej dziedziny.

Wielką rolę w ruchu oporu odegrali pisarze i działacze katoliccy. Nowoczesny katolicyzm, potężny jako prąd umysłowy, usiłujący pogodzić jak najdalej posunięty radykalizm społeczny i zdobycze współczesnej nauki ze światopoglądem chrześcijańskim, wypowiada się dziś w wielu poważnych pismach, jak „Esprit", „Temps present" i innych. Wszystko co dziś aktywne, żywe i twórcze we Francji działa wyraźnie na lewicy, partie socjalistyczna i komunistyczna liczą wiele wspaniałych nazwisk spośród intelektualistów. A jednocześnie katolicyzm jest w kołach intelektualnych, zwłaszcza naukowych bardzo silny. U nas lud jest wybitnie katolicki, inteligencja zaś jest obojętna dla religii, tu — odwrotnie. Nigdzie nie spotkałam tylu profesorów, artystów tak poważnie, głęboko wierzących, mających takie gromady dzieci (co jest ze sobą w ścisłym związku) i jednocześnie tak radykalnych społecznie. Jest to zjawisko bardzo typowe dla współczesnej Francji i zasługujące na poważne przemyślenie. A jednocześnie mało doktrynerstwa i tępego zaślepienia, niezmierna szerokość horyzontów i głęboka znajomość człowieka, troska o niego, o jego dalszy rozwój na przestrzeni dziejów, o sprawiedliwość społeczną i o wolność osobistą.

Wielka tradycja myśli francuskiej, jej jasności i głębi trwa nadal. I czuje się, że w tym kraju zubożałym i zgnębionym wojną, apatycznym nierzadko i posmutniałym trwa nadal to, co było zawsze największą siłą Francji: praca twórczych mózgów. I jeżeli w literaturze pozostało niewiele wielkich nazwisk, a młode nie dały jeszcze swej pełnej miary — w nauce i w myśli społecznej, w sztuce, architekturze i muzyce Francja jest i pozostanie Atenami Europy, a Paryż stolicą świata. Pomimo osłabienia politycznego, jej promieniowanie nie może i nie powinno ustać. Kultura francuska będzie zawsze starszą siostrą naszej kultury, a książka francuska będzie dla nas zawsze upragnioną lekturą.

I. K.

Polska YMCA dba o młodzież

Budowa dwóch nowych ośrodków w Warszawie

Gmach Polskiej YMCA w Warszawie przy ul. Konopnickiej 6 został ciężko uszkodzony 9 bombami lotniczymi w czasie Powstania Sierpniowego. Gmach, który służył początkowo Niemcom za bazę, był dwukrotnie zdobywany przez powstańców i po wypędzeniu ludności z Warszawy, został ogołocony przez okupanta ze sprzętu i urządzeń. Gdy w marcu 1945 r. przybyli z Krakowa do Warszawy pierwsi pracownicy YMCA, nie zastali prawie ani jednej sali w stanie możliwym do użytku. Pierwszy okres odbudowy, to okres pionierski. Ówczesny dyrektor Ogniska Warszawskiego Władysław Janiszowski z niezmordowaną energią przystąpił do remontowania najmniej zniszczonej części budynku.

We wrześniu 1945 r. oddano do użytku hall Działu Chłopców, natryski, salę gimnastyczną i kilka pokojów na pierwszym i drugim piętrze. W październiku tegoż roku uruchomiono pływalnię i od tego momentu życie w naszym gmachu zaczęło rozwijać się coraz intensywniej. Do osiągnięć tych w dużej mierze przyczyniło się zrozumienie u czynników rządowych, które w pierwszym okresie wyasygnowały na odbudowę gmachu poważne sumy pieniężne. Początek 1946 r. pozwala dzięki pomocy YMCA amerykańskiej na szerszą akcję remontu mniej zniszczonych części naszego budynku i na przystąpienie do sprowadzania potrzebnych surowców do odbudowy pozostałych bardzo zniszczonych pięter. Przy końcu 1946 r. Ognisko Warszawskie dysponuje już jadalnią, salą Działu Chłopców, 5 salami wykładowymi, salą teatralną i dwudziestoma pokojami mieszkalnymi, zajętymi przez Biuro Główne na pomieszczenia służbowe.

Jak wielką była potrzeba gmachu typu imciarskiego w Warszawie, najlepiej świadczą cyfry, ilustrujące ilość osób, korzystających z pływalni, sal gimnastycznych, natrysków, kursów języków obcych, biblioteki, czytelni i jadalni. W ciągu 1946 r. pływalnia była wykorzystana prawie całkowicie: organizacje młodzieżowe, OMTUR, ZWM, Harcerstwo, wojsko, milicja, szkoły, świetlice i kluby sportowe umożliwiły w sumie ok. 15 tys. swoich członków, korzystanie w ciągu miesiąca z naszego basenu. Na sali gimnastycznej organizowane były kursy gimnastyki, zaprawa bokserska, gry sportowe dla dziewcząt, chłopców i dorosłych. Sala gimnastyczna była widownią niezliczonej ilości imprez, począwszy od zjazdów o charakterze naukowym, a skończywszy na meczach bokserskich.

W sali widowiskowej, która została oddana do użytku w końcu grudnia 1946 r. były organizowane, przy współudziale Centralnego Biura Koncertowego, imprezy artystyczne, które cieszyły się dużym powodzeniem. Wydział Kulturalno - Oświatowy Ogniska Warszawskiego dopomógł do zorganizowania Koła Dramatycznego, które w miesiącu kwietniu wystawia „Śluby Panieńskie" Fredry. Biblioteka Ogniska Warszawskiego dysponuje trzema tysiącami egzemplarzy i obsługuje miesięcznie ok. tysiąca uczestników.

Przy Dziale Chłopców została zorganizowana akcja dożywiania młodzieży szkolnej i członków organizacji młodzieżowych, korzystających z urządzeń wychowania fizycznego. Dziennie z posiłków korzysta ok. sześciuset chłopców i dziewcząt, otrzymują oni kubek kakao i dwie bułki pszenne. W ramach akcji pomocy dla najbardziej zniszczonych rozdano dwa tysiące paczek standartowych dziecinnych uczniom i uczenicom szkół powszechnych z krańców Warszawy.

Obozy letnie

Obozy letnie, zorganizowane w czerwcu, lipcu i sierpniu objęły ogółem 1.545 chłopców, mieszkańców Warszawy. Chłopcy ci wyjeżdżali na 3-tygodniowe turnusy do obozów Polskiej YMCA w górach: Mszana Dolna, Poręba Wielka, Kobyle, Gródek, Skomielna Czarna, do obozów na Ziemiach Odzyskanych: Agnieszków, Karolewo, Karpacz, do obozów w Polsce Centralnej: Grotniki, Bełchatów i do obozu w Szwajcarii Kaszubskiej w miejscowości „Wieżyca".

Plany odbudowy Ogniska Centralnego przy ul. Konopnickiej przewidują zakończenie robót we wrześniu 1947 r., dzięki czemu umożliwione zostanie prowadzenie działalności przez wszystkie wydziały i działy. Uzyskanie ok. stu pokojów mieszkalnych, czytelni, sali gier i halu Działu Starszych, pokoju na zebrania kół i klubów, przyczyni się, niewątpliwie, do szerszej działalności wychowawczej i oświatowej, niż dotychczas. Uruchomienie biblioteki naukowej, która jest w stadium organizacji ułatwi naukowcom i studentom wyższych uczelni pracę na polu naukowym.

W lecie 1947 r. zostanie oddana do użytku członków i uczestników przystań na Wiśle. Przystań jest pomyślana i będzie wybudowana jako budynek stały, który w miesiącach zimowych będzie użytkowany przez członków i uczestników, zamieszkałych na Saskiej Kępie, na lokal klubowy. Przy przystani będą czynne warsztaty dla łodzi i kajaków.

Dwa nowe ośrodki

W planach przewidziana jest budowa dwóch ośrodków dzielnicowych, jednego na Żoliborzu w okolicach Pl. Wilsona, drugiego na Grochowie u zbiegu ulic Waszyngtona i Żymierskiego. Oba nowe ośrodki będą posiadały mocno rozbudowany wydział kulturalno-oświatowy, dysponujący przynajmniej 15 salami, sale gimnastyczne, natryski. Przy budynkach przewidziane są boiska sportowe, przede wszystkim do piłki ręcznej (siatkówka, koszykówka). Oba ośrodki są b. potrzebne i budowa ich przyczyni się niewątpliwie do ożywienia ruchu kulturalnego sportowego z jednej strony Bielan i Żoliborza, z drugiej Pragi i Grochowa.

Polska YMCA realizuje hasło „Przez charakter, wiedzę i zdrowie — służba dla Polski", dzięki nie tylko ofiarności społeczeństwa amerykańskiego, ale także zrozumienia jej poczynań przez społeczeństwo polskie.

Ogłoszenie o przetargu Nr 11

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony:

1) na budowę budynku Oddziału Drogowego w Małkini,
2) na wewnętrzny remont budynku dworca st. Skierniewice,
3) na roboty budowlane związane z zabezpieczeniem przeciwpożarowym Głównego Magazynu Zasobów na st. Warszawa - Wileńska.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12-ej dnia 10 maja 1947 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej nr 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy. 6380

OGŁOSZENIA DROBNE

POLECAMY pokost naturalny, sztuczny oraz kit w różnych gatunkach. Wytwórnia pokostu H. Jaworska i S-ka, Łucka 37 róg Towarowej. 6442

POWSTAŃCY WARSZAWY! Ktokolwiek udzieliłby informacji o kapr. podchor. Jerzym Mazurze pseud. „Ziemski" z 1/I dywizjonu Artylerii Konnej. Walczył w mundurze wojskowym w dniu 1.8.1944 r. róg ulicy Stępińskiej i Bończy do godz. 5.30. Proszę gorąco o skomunikowanie się z firmą Elektrotechnika Samochodowa, ul. Nowogrodzka 31 godz. 13—15. 6037

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracji RKU Garwolin Wadecki Zenon. 6401

KTO CIERPI na reumatyzm, o ile nie przestarzały, mam odpowiedni środek, sam na sobie doświadczyłem, proszę tylko wysłać znaczek pocztowy na odpowiedź: Stanisław Ostaszewski w domu Bronisławy Glineckiej wieś Bielany, gm. i ost. p. Winnica, pow. Pułtusk. 6359

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną RKU, dowody osobiste Piechota Stanisław, Koło, ul. Księcia Janusza 72. 6438

UNIEWAŻNIAM dowód kolejowy Nr. 9604 na nazwisko Dębek Wiktoria ur. 15.12.1915 r., zamieszkała w Milanówku. 6403

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową Nr. 344650 i inne dokumenty, Trofimiuk Jan. 6437

ZGUBIONO dowód na nazw. Zawadzka Janina ur. 8.8.1900 r., wystawiony XII. 1944 r. w Żyrardowie, karty żywnościowe: czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień, październik 1946 r. i styczeń, luty, kwiecień 1947 r. oraz książkę Kasy Chorych na nazw. Zawadzki Mieczysław ur. 18.12.1888 r. wydaną w Warszawie rok 1941 lub 1942, pracownika umysłowego. Powyższe papiery zgubiono dnia 13.4.1947 r. godz. 5-ta p. p. w Wiskitkach, koło Żyrardowa. Uprzejmie uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie za nagrodą do komisariatu w Żyrardowie lub ul. Słowackiego Nr. 5, Szymanowski, właśc. domu. 6479

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

2.000 kg. szpagatu konopnego o średnicy 1,2 mm z drucikiem do nakładania zabezpieczeń urzędowych.

Termin dostawy do dnia 30 czerwca 1947 r.

Bliższe informacje można otrzymać codziennie w Biurze Zakupów Materiałów Pomocniczych w Warszawie, ul. Leszno 1 (II piętro, pokój 211).

Oferty z podaniem ceny, terminu dostawy oraz warunków płatności należy składać w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem „Oferta na dostawę szpagatu z drucikiem" w Dyrekcji P. M. S. w Warszawie, ul. Leszno Nr. 1 (Kancelaria Główna, pokój 111) do godz. 11-ej rano dnia 12 maja 1947 r., po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do koperty ofertowej należy włożyć kwit wadialny na sumę zł. 20.000 (dwadzieścia tysięcy).

Dyrekcja P. M. S. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, prawo wyboru dostawcy bez względu na wynik przetargu.

Oferta obowiązuje w ciągu 15 dni od dnia otwarcia.

Wadia dotyczące nieprzyjętych ofert będą zwrócone najpóźniej w terminie 10-ciu dni po otwarciu ofert. 6354

Przetarg

Przemysł Chemiczny „Boruta" pod zarządem państwowym w Zgierzu ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę trzech maszyn taśmowych do liczenia typu Continental, Rheinmetall lub Astra — wszystkie uniwersalne na prąd 220 Volt.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę maszyn do liczenia" kierować należy do Przemysłu Chemicznego „Boruta" Zgierz, Wydział Zakupów do dnia 10 maja r. b., w którym to dniu o godz. 12 nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli firmy „Boruta".

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn oraz wybór oferenta bez względu na cenę.

Zgierz, dnia 24 kwietnia 1947 r. 6356

Ogloszenie o przetargu

Zarząd Centralny Państwowych Nieruchomości Ziemskich — Dział Zaopatrzenia i Zbytu w Poznaniu (Poznań, ul. Dąbrowskiego 12) ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż partii ca. 4.000 kg. wełny owczej potnej, znajdującej się w magazynie Zarządu Okręgowego Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Poznaniu (Poznań, ul. Paderewskiego 10).

Zainteresowani mogą obejrzeć tę wełnę w dn. 29 i 30 kwietnia b. r. pod wyżej wskazanym adresem. Zalakowane koperty, oznaczone tylko hasłem „Oferta na wełnę" należy składać w Zarządzie Okręgowym Państwowych Nieruchomości Ziemskich, Dział Zaopatrzenia i Zbytu, Poznań, ul. Paderewskiego 10 do godziny 11-ej rano 5 maja b. r.

Oferenci winni jednocześnie wpłacić do kasy Zarządu Okręgowego PNZ do tego terminu wadium w wysokości 100.000 złotych.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w miejscu składania ofert o godz. 12-ej w dniu 5 maja b. r.

Zarząd Centralny P. N. Z. zastrzega sobie wolny wybór oferenta lub nieskorzystanie z ofert.

DYREKTOR DZIAŁU ZAOPATRZENIA I ZBYTU
(—) F. Sommer

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Tarnowie sprzeda w drodze ofertowej, kompletną aparaturę Fabryki Gazu Wodnego syst. „PINTSCH"

Po wyjaśnienia i szczegółowy opis techniczny, prosimy zwrócić się do Gazowni Miejskiej w Tarnowie.

Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego Okręgu Pomorskiego, Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Barlickiego 14, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę urządzenia do naparzania kloców dla Fabryki Sklejek w Piszu, złożonego z filtru oczyszczającego, wykonanego wg. rysunku P—27 i P—26 oraz urządzenia 10 komór wykonanego wg. rysunku P—40.

Rysunki są do wglądu w biurze Zjednoczenia, Wrzeszcz, ul. Barlickiego 14. Termin składania ofert do dnia 10 maja 1947 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 maja o godz. 10. Zastrzega się wolny wybór oferenta bez względu na wysokość ceny lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i prawa roszczenia do jakichkolwiek odszkodowań. 6216

Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego Okręgu Pomorskiego ogłasza na dzień 14 maja 1947 r. przetarg nieograniczony na remont maszyn w Fabryce Sklejek Oklein i Płyt w Piszu (woj. Olsztyńskie).

Dane techniczne są do odebrania w biurze Zjednoczenia we Wrzeszczu, ul. Barlickiego 14.

Oferty należy składać w biurze Zjednoczenia do godziny 12 dnia 10 maja 1947 r.

Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość ceny, zmniejszenia obiektu przetargowego, podziału robót między kilku oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i prawa roszczenia do jakichkolwiek odszkodowań. 6217

Przetarg

Spółdzielnia „S. A. M." ogłasza przetarg nieograniczony na generalny remont instalacji kanalizac.-wodoc. i gazu w domu przy ul. Grójeckiej 45 (klatka środkowa).

Bliższe informacje i podkładki kosztorysowe można otrzymać w Wydziale Ogólnym C. Z. S. (ul. Żelazna 18, środkowy barak) codziennie w godz. 9—13, gdzie otwarcie ofert nastąpi dnia 12 maja 1947 r. o godz. 11-ej.

Do oferty dołączyć kwit wadialny na sumę 50.000 zł., którą należy wpłacić w kasie C. Z. S.

Dyrekcja C. Z. S. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, wyłączenia części robót i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne ogłaszają przetarg nieograniczony na naprawę częściową podtorza i nawierzchni na ul. Marszałkowskiej od Pl. Unii Lubelskiej do ul. Litewskiej.

Warunki techniczne, ogólne oraz podkładki przetargowe otrzymać można w Wydziale III Drogowym — ul. Młynarska 2, w godzinach 10—13.

Oferty w kopertach zapieczętowanych z napisem „Przetarg na naprawę podtorza i nawierzchni na ul. Marszałkowskiej", należy składać w Sekretariacie Miejskich Zakładów Komunikacyjnych do skrzynki ofert przetargowych do dnia 17 maja b. r. do godz. 9-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 9.30. 6478

Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę:

10 ton klocków hamulcowych wykonanych wg. rysunku MZK Nr. 102 z modeli odlewni, materiał — żeliwo.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Przetarg na klocki hamulcowe" należy składać w Sekretariacie MZK w skrzynce dla ofert przetargowych do dnia 17 maja 47 r. do godz. 8.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godzinie 8.30.

Warunki przetargowe, podkładki i rysunki otrzymać można w Wydziale Zasobów, ul. Młynarska 2, w godzinach urzędowania. 6477

Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w m. st. Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie:

karoserii autobusowych na podwoziach samochodowych marek „Guy" i „G. M. C." w ogólnej ilości 50 szt.

Oferty w zapieczętowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem: „Przetarg nieograniczony na wykonanie karoserii" należy składać w skrzynce dla ofert przetargowych (Sekretariat), do dnia 10 maja 1947 r. do godziny 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godzinie 9.30.

Podkładki przetargowe otrzymać można w Wydziale Zasobów M. Z. K. w godzinach urzędowania. 6264

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

Łódź, ul. Więckowskiego 33

pracuje w terenie poprzez podległe sobie instytucje:

Centrale Zbytu Przemysłu Papierniczego — Łódź, ul. Więckowskiego 33,
Centrale Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego — Łódź, ul. Piotrkowska 171,
Centralne Biuro Budowy Przemysłu Papierniczego — Zabrze, ul. Dworcowa 8,
Włocławskie Zakłady Papiernicze — Włocławek, ul. Łęgska 4,
Warszawskie Zakłady Papiernicze — Jeziorna k/Warszawy, p-ta Skolimów,
Myszkowskie Zakłady Papiernicze — Katowice, ul. Kilińskiego 16,
Czułowskie Zakłady Papiernicze — Mikołów, Górny Śląsk, ul. Bytomska 20,
Głuchołazkie Zakłady Papiernicze — Głuchołazy, ul. Myszkowska 66,
Krapkowickie Zakłady Papiernicze — Kalety, pow. Lubliniec,
Jeleniogórskie Zakłady Papiernicze — Jelenia Góra, ul. Kilińskiego Nr. 29-30,
Poznańskie Zakłady Papiernicze z siedzibą w Malcie, Poznań, pl. Wolności 3,
Zakłady Przemysłu Tekturowego — Fordon k/Bydgoszczy, ul. Bydgoska 56,
Zakłady Przemysłu Materiałów Piśmiennych i Biurowych — Łódź, ul. Jaracza 19,
Zjednoczenie Przemysłu Przetworów Papierowych — Łódź, ul. Piotrkowska 64,
Łódzkie Zakłady Cewek Przędzalniczych — Łódź, ul. Kopernika 60,
Łódzkie Zakłady Wyrobów Papierowych — Łódź, ul. Piotrkowska 238,
Krakowskie Zakłady Wyrobów Papierowych — Kraków, Rynek Gł. 23,
Wałbrzychskie Zakłady Wyrobów Papierowych — Wałbrzych, ul. Armii Czerwonej 21,
Wrocławskie Zakłady Wyrobów Papierowych — Wrocław, ul. Ruska 46,
Dolnośląskie Zakłady Wyrobów Papierniczych — Jelenia Góra, ul. Górna 4. 6475

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

ŁÓDŹ, ALEJA KOŚCIUSZKI 4

Ilość fabryk włókienniczych po komasacji: 463,
w tym 109 na Ziemiach Odzyskanych
Ilość zatrudnionych: 253.000

Wzrost produkcji ważniejszych gałęzi przemysłu włókienniczego w ramach planu trzyletniego:

		1946	1947	1948	1949
Bawełna:					
przędza ogółem	ton	47.220	71.106	87.100	109,200
tkaniny	tys. m	206.614	280.000	340.000	400.000
Wełna:					
przędza ogółem	ton	18.988	28.000	38.600	51.900
tkaniny	tys m	21.700	32.000	45.000	60.000
Włókna łykowe:					
przędza lniana	ton	6.023	9.150	10.000	12.000
przędza jutowa	„	5.266	13.450	15.900	17.500
tkaniny	tys. m	31.819	52.000	60.000	74.000
Dziewiarstwo i pończosznictwo:	szt.	31,102	35.658	54.000	81.000
Włókna sztuczne:					
jedwab sztuczny	ton	3.500	5.300	8.640	12.000
włókna cięte	„	5.088	7.200	9.600	20.000
„ syntetyczne	„	produkcja laboratoryjna	5	20	100
Jedwabnictwo i galanteria:					
tkaniny	tys. m	6.643	20.000	26.000	34.000
pasmanteria	„ „	135.973	200.000	250.000	300.000

K. S. S. K.

KRAJOWA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW KOLEJARZY

Z ODP. UDZ. W WARSZAWIE
CENTRALA, WARSZAWA, ul. KALISKA 9 róg Barskiej
ISTNIEJE 25 LAT

Posiada 123 sklepy poważnie rozbudowany i prowadzony dział WŁÓKIENNICZY 7 piekarń i 6 innych wytwórni

APROWIDUJE 250 tysięcy kolejarzy i ludności miesk.
DOSTARCZYŁA kolejarzom 24 miliony kg. towarów przydziałowych w r. 1946
WYDAŁA członkom za 1945 i 1946 r. nadebrane towarem
ZATRUDNIA 650 pracowników
OSIĄGNĘŁA miliard sto milionów zł. OBROTU w 1946 r.

Przyjmuje zapisy na CZŁONKÓW we wszystkich swoich placówkach: **w Warszawie, Lublinie, Radomiu, Kielcach, Łodzi, Gdyni, Skarżysku, Chełmie, Siedlcach, Karsznicach, i w Zamościu.**

PRODUKUJE pełnowartościowe i smaczne pieczywo
CHRONI od wyzysku członków i konsumentów
WALCZY ze spekulacyjną zwyżką cen

Restauracja

w

HOTELU EUROPEJSKIM

czynna od godziny 12 do 23[30] DANSING
Ulica Krakowskie Przedmieście 13, w Warszawie

Fabryka Mydła i Wyrobów Kosmetycznych

»PIXIN«

Łódź, 6 Sierpnia 15|17, Zachodnia 35

Telefony: dyrekcja 109-59
biuro 185-55
adres tel. »PIXIN« Łódź

Konto czekowe B.G.S. Łódź Nr 30
B.G.K. Łódź Nr 1093
P.K.O. Łódź Nr VII-235
K.K.O. Pow. Łódź Nr 20

Produkuje: mydła toaletowe, do prania.
Proszki do prania
oraz wszelkie wyroby kosmetyczne.

Sprzęt Gimnastyczny
Obręcze Rowerowe
Kółka Dziecinne
Ogródki Jordanowskie
Rakiety Tenisowe
Kajaki
Saneczki
Narty Klejone
Kije Hockeyowe
„FREMA" Łódź Dowborczyków 25
tel. 115-08.



REUMATYZM ARTRETYZM
CHOROBY KOBIECE
SCHORZENIA DZIECIĘCE
WYCZERPANIE FIZYCZNE
I NERWOWE
SEZON LECZNICZY od 1.V. do 31.X
Informacji udziela Komisja Zdrojowa w Ciechocinku

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W TURKU

posiadająca 13 sklepów spożywczych i branżowych
poszukuje **KIEROWNIKA**
Wymagane wysokie kwalifikacje fachowe. Wynagrodzenie według umowy.



Już są lody

w cukierni J. GAJEWSKI

ul. Marszałkowska 80
(róg Wspólnej)

SWORZNIE tłokowe wszystkich wymiarów ze stali stopowej cementowane,
PIERŚCIENIE tłokowe
TŁOKI żeliwne surowe i obrobione do silników samochodów unrrowskich Chevrolet
produkuje i dostarcza
Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego

„ERGE MOTOR"

Poznań – ul. Mylna 30|40. – Telefon 32-28.

ZARZĄD GŁÓWNY

Związku Inwalidów Wojennych R. P.

zakupi 1000 łożek metalowych
o wymiarze 180 × 80 z siatką drucianą.

Zgłoszenia wraz ze szczegółowym opisem i podaniem, prosimy nadsyłać do Wydziału Opieki Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P., Warszawa, ul. Estońska 8, w terminie do dnia 10-V. 1947 r.

CYRK Nr 2

ul. Jagiellońska róg Brukowej
Codziennie o g. 19.30
W soboty o g. 16 i 19.30. W niedziele i święta poranki o g 12
Od 5-go MAJA **Zmiana programu** Nowe atrakcje Lwy, niedźwiedzie i inne

KUPNO **FUTRA** SPRZEDAŻ
«OCCASION»
WARSZAWA ULICA CHMIELNA 15
Różne skórki wyprawione i niewyprawione, dobrze płacimy

W PARTII PPS

Kolejarze wstępują masowo w szeregi PPS

Od szeregu tygodni, do partii naszej, trwa stały napływ członków, pracowników kolejowych. Jednym z liczniejszych Kół P. P. S. na naszym terenie jest Koło Kolejarzy w Radomiu, liczące obecnie ponad 400 członków. Prowadzi ono ożywioną działalność i w najbliższym czasie urządza uroczystość odsłonięcia sztandaru.

W ostatnich dniach zostało zorganizowane przez tow. Kernera Zygmunta, Zaw. Odcinka Drogowego, drugie Koło P. P. S. Kolejarzy na stacji Garbatka, które obecnie liczy już około 100 członków.

Mamy nadzieję, że kolejarze zatrudnieni na innych stacjach kolejowych pójdą śladem swoich kolegów z Radomia i Garbatki, zwiększając kadry świadomych obywateli walczących o Polskę Ludową, Polskę Sprawiedliwości Społecznej.

PPS-owcy kujawscy odsłaniają trzy sztandary

Polska Partia Socjalistyczna na Kujawach obchodziła uroczyście odsłonięcie 3-ch nowych sztandarów PPS: Grodzkiego i Powiatowego Komitetu oraz Koła Kolejarzy.

W obecności tłumnie zebranych na rynku inowrocławskim członków i sympatyków partii otwarcia uroczystości dokonał przewodniczący Powiatowego Komitetu PPS, tow. wicestarosta Zalewski, witając przedstawicieli władz partyjnych i gości. Do prezydium uroczystości powołani zostali: przedstawiciel CKW PPS poseł tow. Motyka, starosta powiatowy tow. Halwa i pierwszy sekretarz WK. PPS poseł tow. Rutkowski.

Po przemówieniach, wygłoszonych przez delegata CKW PPS posła tow. Motykę, sekretarza WK PPS, posła tow. Rutkowskiego i przedstawicieli poszczególnych partii, władz państwowych i samorządowych, tow. Motyka wręczył nowe sztandary najstarszym pionierom socjalizmu, którzy przekazali je chorążym.

Następnie uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta i przedefilował przed Domem Partyjnym.

Obchód zakończono akademią w świetlicy Koła Kolejarzy PPS, w której wziął również udział Wojewoda Pomorski tow. W. Wojewoda.

PPS-owcy na odbudowę kraju

Członkowie Koła PPS przy Komendzie Powiatowej M. O. w Człuchowie przesłali na ręce Premiera Rządu R. P., tow. Cyrankiewicza Józefa, obligacje Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju 1946 r. wartości 8.000 zł. jako dar na odbudowę kraju.

Praca aktywu w Bielawie daje konkretne wyniki

Życie partyjne na terenie fabryki P. Z. P. B. Nr. 1 w Bielawie pulsuje życiem. Po stworzeniu komitetu fabrycznego i kół PPS na poszczególnych oddziałach, praca zatoczyła szersze kręgi. Komitet prowadzi szeroko rozwiniętą akcję uświadamiającą, zdobywając z każdym dniem coraz więcej członków.

Posiadanie dużego aktywu, który do każdej pracy podchodzi z zapałem, stwarza silne podstawy do rozkwitu partii. Są wprawdzie pewne trudności (n. p. brak lektury socjalistycznej), ale te usuwa się w czasie zebrań referatowych, cieszących się dużą frekwencją.

Praca daje konkretne wyniki — w ostatnich kilku dniach wstąpiło w szeregi partii ponad 200 nowych członków.

Zebrania Dzielnic i Kół

Komunikat WK PPS Warszawa

Wojewódzki Komitet PPS Warszawa zawiadamia, że w dniu 6-go maja odbędzie się odprawa sekretarzy P.K. PPS i instruktorów rolnych przy ul. Śniežnej 4., o godz. 10.00.

Przypominamy o wykonaniu okólnika Nr. 68.

Komunikat SK PPS

Posiedzenie Stołecznego Komitetu PPS odbędzie się w dniu 5 b. m. o godz. 16.30 przy ul. Mokotowskiej 24.

KOMITET SPÓŁDZIELCZY PRZY DZIELNICY PPS „OCHOTA"

Dnia 5 maja br. o godz. 18-ej Referat Spółdzielczy rozpocznie kurs w lokalu Dzielnicy PPS „Ochota" Niemcewicza Nr. 9 — 130.

Kandydaci zapisani na kurs, winni zgłosić się w wyżej podanym terminie.

WYSZKÓW

Dnia 4 maja 1947 r. odbędzie się w Wyszkowie o godz. 10-ej ogólne zebranie członków PPS miasta Wyszkowa przy współudziale delegatów Wojewódzkiego Komitetu PPS.

Z życia terenu

DZIELNICA TARGÓWEK SZKOLI SWYCH CZŁONKÓW

Komitet Dzielnicy PPS Targówek z dniem 1 kwietnia uruchomił już drugi kurs przeszkolenia partyjnego w br. Kurs rozłożony jest na 4 tygodnie: pierwsze trzy przeznaczone na wykłady, czwarty na wygłoszenie krótkich referatów przez słuchaczy. Kurs obejmuje przedmioty: historia socjalizmu (tow. Winnicki), Statut Partii (tow. Separski), historia PPS i spółdzielczość (tow. Sendlak), PPS jako naukowe zagadnienie ruchu zaw. (tow. Buchadzki), Rady Zakładowe i Partie Polityczne w Polsce (tow. Kokoszkiewicz), Plan 3-letni (tow. Patoka). Zakończenie kursu 2 maja br.

Kierownikiem kursu jest tow. Alojzy Kondracki. Na kurs wyznaczono 46 towarzyszy.

DZIELNICA GROCHÓW

Komitet Dzielnicy „Grochów" PPS podaje do wiadomości, że przy Fabryce Mechan. Inż. Kopczyńskiego, Kaleńska 5 oraz przy XVII Ośrodku Zdrowia, Zamieniecka 43 powstały nowe Koła PPS.

DZIELNICA CZERNIAKÓW

Na odbytym w dniu 20 bm. walnym zebraniu Dzielnicy PPS Czerniaków, wybrany został nowy Komitet Dzielnicy w następującym składzie:

Przewodniczący — tow. Wojtłowski Romuald, 1 wiceprzewodn. — tow. Włodarczyk Zygmunt, 2 wiceprzewodn. — tow. Wojtłowski Tadeusz, 1 sekretarz — tow. Głębicki Jan, 2 sekretarz — tow. Karczewski Aleksander, skarbnik — tow. Zarębski Eugeniusz, gospodarz — tow. Bolak Stefan, członkowie — tow. Ukleja Stefan, tow. Zuń Wiktor, tow. Trojecka Kazimiera, tow. Jaruszewski Henryk, Komisja Rewizyjna — tow. Nowakowski Apolinary, tow. Żuraw Stanisław, tow. Sadowski Jerzy.

W skład nowego Komitetu wchodzą ludzie mający za sobą duży dorobek polityczny, społeczny i konspiracyjny. Losy Dzielnicy znajdują się w godnych rękach.

DZIELNICA OKĘCIE

W dniu 20 bm. odbyło się Walne Zebranie Dzielnicy PPS Okęcie. Referat polityczny wygłosił tow. poseł Gross Stanisław pt. „Budżet i plan finansowy Państwa".

Po sprawozdaniu Komitetu i Komisji Rewizyjnej udzielono przez aklamację absolutorium ustępującemu Zarządowi oraz wybrano nowy Zarząd.

Na zakończenie odśpiewano Czerwony Sztandar.

Wybrany Komitet ukonstytuował się następująco:

Przewodniczący — tow. Epelbaum Antoni (ponownie), I wiceprzewodn. — tow. Kalbarczyk Marian, II wiceprzewodn. — tow. Wiśniewski Paweł, sekretarz — tow. Zielonka Stanisław (ponownie), z-ca sekretarza—tow. Gocald Stefan, skarbnik—tow. Sikorowski Wacław (ponownie), z-ca skarbnika — tow. Bakuła Wacław, gospodarz — tow. Ebel Józef, chorąży—tow. Winiarski Marian, członkowie—tow. Szczepański Bronisław, tow. Gocławski Tadeusz, Komisja Rewizyjna — tow. tow Siemieniak Jerzy, Juńczyk Tadeusz i Jurkiewicz Józef, Sąd Koleżeński — tow.tow. Lewandowski Stefan, Celta Antoni i Gołębiowski Jan.

Koło PPS przy Nauk. Inst. Rzem. wybrało swe władze

W dniu 29 kwietnia 1947 roku ukonstytuowały się władze Koła P. P. S. przy Naukowym Instytucie Rzemieślniczym w Warszawie.

Koło zostało zorganizowane już uprzednio z inicjatywy starych działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej, pracujących w instytucie od chwili jego rekonstytuowania po wojnie.

Przewodniczącym Koła został tow. Jan Cypel, Wiceprzewodniczącym tow. dyrektor Władysław Sikorski, skarbnikiem tow. Józef Zalewski i sekretarzem tow. Marian Dudowicz.

Uchwalono jednogłośnie prenumerować „Robotnika".

Łańcuch książkowy

2 książki do biblioteki Świetlicy Kobiet PPS, Mokotowska 24 składa tow. Okuniowa Helena i wzywa tow. tow. Jaskólską Wandę, Drągowską Julię i Franiewską Janinę.

Przerosty dławią wodociągi

Za dużo t. zw. pracujących dla ogółu a za mało dla instytucji

Dużo mówi się ostatnio o przedsiębiorstwach miejskich, o podniesieniu ich wydajności i oszczędnościach, jakie należy tu przeprowadzić, aby zwiększyć wpływy do kasy miejskiej. Szczególnie dużo zastrzeżeń wzbudza jednak gospodarka Wodociągów i Kanalizacji, które dotychczas nie potrafiły doprowadzić swego budżetu do równowagi. Tymczasem zużycie wody ciągle wzrasta i jeżeli chodzi o ilość wody, zużywanej przez Warszawę, to wynosi ona obecnie już ponad 50 procent produkcji z 1939 roku. Powodem deficytu przedsiębiorstwa nie jest więc nieopłacalność obecnej taryfy — jak się to zwykło uważać — lecz nadmiernie rozbudowany aparat administracyjny tej instytucji i rzadko spotykana ilość t. zw. „społeczników", którzy się tu zadomowili.

ZA DUŻO „SPOŁECZNIKÓW"

Administracja Wodociągów i Kanalizacji, która przed wojną stanowiła 10 procent ogółu pracowników tego przedsiębiorstwa obecnie rozrosła się do 1/3 ilości wszystkich tu zatrudnionych. Liczne lustracje przeprowadzone przez komisje wykazały, że wielu pracowników umysłowych ma w tym przedsiębiorstwie zakres pracy bardzo ograniczony i z powodzeniem możnaby tu dokonać komasacji zadań i zajęć.

Poważnym obciążeniem budżetu instytucji są 53 osoby zwolnione od zajęć. Są to t. zw. „pracujący dla dobra ogółu". Wchodzą tu nie tylko członkowie pięciu(!) Rad Załogowych, Związków Zawodowych, kwatermistrze, delegaci do Resortu Zaopatrzenia ale także pewna ilość osób, która nie zawsze może się wylegitymować niezbędnością swej funkcji społecznej.

Specjalne posiedzenie przedst. Zw. Zaw. i Komisji Przedsięb. Miejskich, które temu zagadnieniu poświęcono, ustaliło, że liczba pracowników społecznych Wodociągów i Kanalizacji musi być zmniejszona.

Zlikwidowanie tych przerostów pozwoliłoby nie tylko uzyskać poważne oszczędności ale nadto oczyściłoby wybitnie atmosferę pracy. Oszczędności zaś powinny pójść na polepszenie bytu pracowników Kanalizacji, których wynagrodzenie jest ciągle niewspółmiernie niskie w stosunku do naprawdę ciężkich warunków pracy.

Z 18 NA 10

Konieczność zrobienia oszczędności dotyczy również Komisji St. R. N. Niektóre z nich mają zakres działania zbliżony, a doświadczenie wskazuje, że mogłyby nastąpić tu pewne połączenia, na co kładą nacisk władze nadrzędne. Np. Komisja Terenów Zielonych weszłaby w skład Komisji Zaopatrzenia, Komisja Bezpieczeństwa połączyłaby się z Komisją Przedsiębiorstw Miejskich, Biuro Prasowe St. R. N. weszłoby w skład referatu prasowego Zarządu Miejskiego.

Realizacja tego projektu dałaby w rezultacie poważne oszczędności na dietach za posiedzenia, które od osoby wynoszą 225 zł. za posiedzenie. Z 18 Komisyj St. R. N. mogłoby działać równie sprawnie i z powodzeniem ok. dziesięciu i sądzimy gospodarka samorządu stołecznego nic by na tym nie ucierpiała, tylko wręcz przeciwnie. (Rs)

Po papierosach — zapałki

Z cyframi też dzieją się dziwy

Parę dni temu sygnalizowaliśmy o gwałtownej zwyżce cen papierosów amerykańskich, spowodowanej jakoby brakiem towaru. Na szczęście papierosy amerykańskie znów się ukazały na rynku i cena ich kształtuje się normalnie t. j. 12 zł. sztuka.

Obserwujemy natomiast nowe przykre zjawisko.

Nie ma zapałek! Ceny w handlu detalicznym skaczą w zależności od tupetu sprzedawców od 7 do 15(!) zł. za pudełeczko! Nie chce nam się wierzyć by zabrakło zapałek — tylko niestety coś tu jest znowu nie w porządku, tym bardziej, że np. w Poznaniu zapałek jest w bród, po 3 zł. pudełeczko.

Podobnie dzieje się z pomarańczami i cytrynami, których większy transport przyszedł ostatnio do Polski. Ustalono nawet maksymalne ceny detaliczne, które w praktyce z miejsca przestały obowiązywać.

Zagadką np. jest znowu dlaczego w Poznaniu można kupić cytryny (do woli) po 35 zł. sztuka. (Spółdzielnia Pocztowców), a w Warszawie cytryna kosztuje 100 zł. sztuka!

Czy żaden z czynników miarodajnych nie potrafi się tym zainteresować i nie pokusi się by czym prędzej zagadki takie rozwiązać? *(s-ki)*

Od czerwca nie warto... zbyt długo chorować

Wobec konieczności zrealizowania umowy zbiorowej z pracownikami miejskich instytucyj sanitarnych i znalezienia odpowiednich sum na pokrycie tej pozycji, konieczne staje się podwyższenie opłat za leczenie w szpitalach miejskich.

Z dniem 1 czerwca rb. Resort Zdrowia Z. M. przewiduje następującą podwyżkę: dla pracowników instytucyj państwowych, samorządowych, społecznych, podopiecznych m. st. Warszawy i gmin obcych — 450 zł. (dotychczas 350 zł.). Dla chorych prywatnych — 500 zł. (dotychczas 400 zł.).

Projektowana podwyżka musi być uchwalona przez plenum St. R. N. (Rs).

Bazar na Dworkowej -- wykończony

ale... nie wolno go otworzyć

Zbyt małe odstępy — czy zbyt duże wymagania?

Przed kilkunastu dniami zakończone zostały prace przy budowie doskonale wyposażonego targowiska przy ul. Dworkowej (Mokotów).

Roboty prowadzone były od jesieni ubiegłego roku. Koszty wybudowania bazaru o powierzchni 4000 metrów kwadratowych wyniosły około 14 milionów złotych, zebranych ze wspólnych udziałów zainteresowanych handlarzy.

Targowisko ma dobre warunki sanitarne i jest niewątpliwie najhigieniczniejsze z tego rodzaju ośrodków handlu w Warszawie.

„DO OSTATNIEJ DESKI"

Niestety, wykończone „do ostatniej deski" targowisko czeka bezskutecznie na pozwolenie otwarcia. 360 lśniących świeżością budek stoi bezużytecznie, podczas gdy cały handel prowadzony jest nadal na ul. Puławskiej.

Różnica między nowowybudowanym bazarem a prowizorycznym targowiskiem na ul. Puławskiej jest tak uderzająca, że trudno jest wstrzymać się z pytaniem: — Dlaczego handluje się w tak złych warunkach sanitarnych, gdy o kilka kroków dalej stoi doskonale wyposażony plac targowy z kanalizacją, betonową nawierzchnią i czterema rzędami nowych budek?

SKOMPLIKOWANA ODPOWIEDZ

Odpowiedź brzmi: Komitet Organizacyjny, który zajmował się całością spraw związanych z budową targowiska, nie dostał odpowiedniego zezwolenia od Miejskiej Inspekcji Budowlanej, która uważa, że odstępy między budkami nie odpowiadają obowiązującym normom (!).

Najszykowniejszy bazar w Warszawie, którego budowa była przecież kosztowna, stoi bezużytecznie. Handel nadal odbywa się na ulicy i w paru straganach, skleconych ze starych skrzynek, tektury i pogiętej blachy.

Tam jednak nikt nie protestuje i nie mówi o odstępach między budkami. Handlarze, rozlokowani na zaniedbanym brudnym placyku, nie nasuwają zastrzeżeń i są tolerowani.

Trudno jest tu rozstrzygnąć, czyja to wina i kto za to odpowiada. Jeżeli targowisko budowane było sprzecznie z istniejącymi przepisami, należało zatrzymać budowę, a nie czekać aż zostanie wykończone, aby później robić utrudnienia i wysuwać tyle zastrzeżeń. Gospodarka taka jest, jak sądzimy, chyba szkodliwa i sprzeczna z interesami obywateli. (wk).

Alkoholizm staje się plagą

Radni Pragi-Płd. szukają dróg wyjścia

Ostatnio obradowało plenum Dzielnicowej Rady Narodowej Praga - Południe. Sprawozdanie z działalności Starostwa złożył starosta Wojciechowski, z działalności Rady przew. tow. Moskal.

Przedstawiciel Zw. Zaw. ob. Deluga poddał ostrej krytyce działalność biur kwaterunkowych, które sprawy przetrzymują po 8 miesięcy. Zdaniem radnego — w biurach kwitnie protekcjonizm i korupcja.

Poruszono dalej konieczność tępienia rozwielmożniającego się w pewnych sferach zbytku i konieczność przystąpienia do energiczniejszej walki z gruźlicą.

Przedmiotem dłuższych rozważań było zagadnienie alkoholizmu. Radny Piętowski wyraził zdanie, że należy stosować w stosunku do pijaków środki represyjne, alkoholizm bowiem przybiera rozmiary zastraszające. Radny Pisarski zaproponował, aby na wzór bezmięsnych i bezciastkowych dni wprowadzić jeden dzień w tygodniu bezalkoholowy. Radny dr. Wigocki zgłosił wniosek, aby w celu radykalnego ukrócenia szkodnictwa gospodarczego i społecznego w stolicy, Dzielnicowa Rada Narodowa Praga-Południe zwróciła się do St. R. N. o spowodowanie wydania ustawy przez Sejm, aby wszyscy ci, którzy zostali po raz wtóry ukarani prawomocnymi wyrokami sądowymi za czyny aspołeczne i szkodnictwo w gospodarce, byli, jako szkodliwi mieszkańcy stolicy, wysiedlani z Warszawy. Wniosek został uchwalony.

WYCIECZKI NIEDZIELNE TOW. KRAJOZNAWCZEGO

4 b. m. odbędą się wycieczki P. T. K. **Do Wilanowa** — W programie zwiedzenie pałacu królewskiego. Zbiórka o godz. 9.30 ul. Belwederska, dworzec kolejki wilanowskiej. Koszt przejazdu w jedną stronę 15 zł.

Na Powiśle — wycieczka w dzielnicę najbardziej zaniedbaną p. n. „**Przeszłość i przyszłość Powiśla**". Zbiórka o godz. 11 na rynku Starego Miasta.

Kto chce mieć ogródek?

Tereny czekają na reflektantów

Wobec przydzielenia Warszawie nowych terenów na ogródki działkowe— Okr. Związek T. O. D. podaje do wiadomości, że są wolne ogródki działkowe dla zgłaszających się reflektantów w następujących ogrodach:

W ogrodzie, położonym przy ul. Kawęczyńskiej przy Bazylice — zapisy przyjmuje się w domku na Ogrodzie przy ul. Zielenieckiej w godz. 17 — 19.

W ogrodzie między ulicami Odyńca, Wołowską, Al. Niepodległości — zgłoszenia przyjmuje ob. Jaroszewski, ul. Ursynowska 1, w godz. 15 — 16, — domek na Ogrodzie.

W ogrodzie przy ul. Narbutta i A. Boboli — zapisy przyjmuje ob. Jan Dałka w Min. Administracji Publicz. — ul. Rakowiecka 4, pokój nr. 14.

W ogrodzie na stokach Cytadeli — zapisy w domku na Ogrodzie Park Dolny na Żoliborzu, w godz. 15 — 17.

W ogrodzie, położonym między ulicami Kazimierzowską a Narbutta — zgłoszenia przyjmuje Okręgowy Związek T. O. D. — ul. Marszałkowska 8, w godz. 9 — 14.

29 ub. m. obradowała Komisja Rolna St. R. Nar.. Stwierdzono, że na terenie Warszawy jest 5.400 ogródków działkowych. Konieczne jest aby stan ten został powiększony i potrzebne jest na to zwiększenie funduszów, a także utworzenie nowych zapasów ziemi.

22 lipca Warszawa i województwo wręczą sztandary Kościuszkowcom

22 lipca br. odbędzie się uroczystość publicznego wręczenia siedmiu sztandarów jednostkom dywizji im. Tadeusza Kościuszki, przez społeczeństwo Warszawy i woj. warszawskiego.

W wyniku przeprowadzonej zbiórki zebrano na ten cel 4 miln. 750 tys. zł.

Nadwyżkę, która zostanie—przeznacza się na biblioteki i świetlice Dywizji. (Rs)

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) Sobota — g. 18 „Majątek albo imię". Niedziela: godz. 14.30 „Szkoła Obmowy", godz. 18.00 „Oresteja".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Wesołe kumoszki z Windsoru".

TEATR MUZYCZNY WP (ul Królewska 13): godz. 18 — „Żołnierz królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18.00 „Po co daleko szukać" z Lidią Wysocką i Z. Sawanem

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 18.00 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

TEATR „STUDIO" (Karowa 31) „Miasto w dolinie".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 18 „Trasa"; godz. 20.15 „Sprawa Moniki".

TEATR „DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31): godz 12.30 (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji). „Na jagody" w-g M. Konopnickiej dla dzieci od lat 4.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): „Rewia „Wiązanka wiosenna". Początek godz. 17, 19.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): wystawia codziennie wesołą rewię „Weseli marynarze". Początek godz. 17-ta i 19-ta

WIECZÓR PIOSENEK I HUMORU W SALI „ROMA"

W niedzielę, 4 b. m. o godz. 18.30 wystąpi w „Romie" w wieczorze humoru, piosenki i satyry znana pieśniarka J. Winiarska.

W koncercie udział wezmą również: Chór „4 Asów" oraz A. Jakształ.

Przedsprzedaż biletów w Księgarni Gebethnera i Wolffa — Zgoda 12, tel. 8.82.90.

RECITAL FORTEPIANOWY SMIDOWICZA

Instytut Fryderyka Chopina organizuje 7 b. m. o godz. 18-ej recital fortepianowy prof. J. Smidowicza w Małej Sali Koncertowej Instytutu — Zgoda 15, II p.

W programie: Chopin, Beethoven, Bach, Schumann.

Przedsprzedaż biletów u Gebethnera i Wolffa — Zgoda 12.

WYSTĘP ARTYSTÓW ŻYDOWSKICH

Wydz. Kultury Woj. Kom. Żyd. w W-wie, urządza w niedzielę, 4 b. m. o godz. 11 w teatrze „Rozmaitości" (ul. Marszałkowska 8) poranek artystyczny. Udział: J. Berg, F. Fibich — tańce, R. Lilian — śpiew, E. Feinstein — fortepian.

„SPRAWA MONIKI"

Ciesząca się dużym powodzeniem sztuka M. Morozowicz - Szczepkowskiej — „Sprawa Moniki" grana będzie ponownie w Warszawie w teatrze „Jaskółka" od dnia 3 b. m. o godz. 20.15.

Obsadę stanowią: H. Bełkowska, E. Ździebor - Lorentzowa oraz I. Sobołtówna.

Sztukę reżyseruje H. Starska.

W NIEDZIELĘ—W TEATRZE POLSKIM ŚPIEWA ADA SARI

Znakomita artystka Ada Sari, wystąpi w dniu 4 b. m., godz. 11 w Teatrze Polskim.

Przy fortepianie E. Wernik.

Dochód z koncertu artystka przeznaczyła na odbudowę organów w kościele św. Krzyża w Warszawie.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa — Zgoda 12, tel. 8.82.90.

„CZERWONA SZTAFETA"

OchotniczyZespół Artystyczny OMTUR (Chocimska 4) w dniach od 1 do 5 maja włącznie o godz. 19 „W świt Majowy".

Wieczór poświęcony walce i pracy.

W programie pieśni, poezje, obrazy sceniczne i tańce.

Przedsprzedaż biletów w Sekretariacie Dzielnicy PPS Chocimska 4 codziennie w godzinach 10—12 i 17—19. Ilość miejsc ograniczona.

KINA

KINO „PALLADIUM" (Złota Nr 7/9): „Maria Luiza". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56): „Wyspa skarbów". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska „Skandal". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „ATLANTIC" (Chmielna 33): „Ostatnia szansa". Początek seansów: 14, 16, 18, 20.

KINO „SYRENA" (Praga, Inżynierska 4): „Klatka słowicza".

KINO „TĘCZA" (Suzina 4): „Kobieta sama".

„AKADEMIK" (Oczki 7) godz. 17.00 i 19.00 (prócz sobót) „Prolog wojny" film produkcji amerykańskiej.

Kino „Akademik" prowadzone jest przez Centr. Akad. Komitet Odb. Stolicy i dochód przeznacza się na budowę domów akademickich. Wstęp tylko dla akademików i wprowadzonych gości.

Seanse o godz. 18-ej w dni powszednie i o godz. 12-ej i 14-ej w niedziele i święta, zarezerwowane dla Rady Związków Zawodowych. Wstęp na te seanse tylko za biletami ulgowymi.

Co usłyszymy w RADIO

NIEDZIELA, 4 MAJA

Warszawa I

6.57 Sygn. czasu; 7,02 Muzyka, 8.00 Dz. poranny; 8.25 Muzyka; 8.55 Pogadanka Polskiej Rodziny Radiowej; 9.00 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie; 12.05 Poranek Symf.; 14,40 Aud. dla świetlic wiejskich; 15,20 Koncert Polskiej Kapeli Lud.; 16.20 Muzyka; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 19.05 „Uśmiech i piosenka"; 20,02 Dziennik wieczorny; 21,10 Utwory Jana Sebastiana Bacha; 22.15 Konc. Orkiestry Tanecznej P. R.; 23.00 Ostatnie wiad. 23.25 Muz. popul.

Warszawa II

9,10 Muz. poważna; 10.05 „Muzyka dla wszystkich"; 11,25 Konc. solistów; 13,40 Muz. rozrywk.; 14,10 Muzyka lekka; 14,30 Zagadka radiowa; 18.15 Aud. muz. operowej.

CENA OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

Ogłoszenia drobne handlowe po 15 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta 40 zł. W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddz. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 88.308 oraz jego Agentury: Al. Jerozolimskie 58 — Gontarczyk, sklep z wyrobami artystycznymi, Marszałkowska 1 — I. Urbanowicz sklep z mat. piśm., Puławska 16 — „OKAES", sklep z mat. piśm. Puławska 28 — księgarnia „Światowid" Zgoda 6 — kiosk księg. „Światowid", Żoliborz Mickiewicza 27 — księg. „Światowid". Koło ul. Obozowa 85 — księg. „Światowid" Praga ul. Targowa 48 — skład szkła i porc., Grochowska 218 — M. Fijołek, sklep z mat. piśm., Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul. Pierackiego 11, Placówka „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 67 Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 88. Biuro „Orbisu" Warszawa, Al. Jerozolimskie 89, Praga, ul. Targowa 70, „Wolność", Warszawa, ul. Marszałkowska 95, Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4, Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa ul. Bagatela 11 m 85 tel. nr. 8.67.79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855.28. — F-ma kolporterska „GONIEC" Marszałkowska 60. Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express" Raszyńska 8.A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET

D—21699

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1

Na Międzynarodowych Targach (II)

Jak nas widzą cudzoziemcy

Co interesuje zagranicę w Poznaniu?

Wchodząc przez bramę na teren Targów Poznańskich, ma się wrażenie wkroczenia nagle na jakiś cudem wycięty skrawek Paryża czy Brukseli, zręczną sztuką przeniesiony do Poznania. Jasne, nowoczesne pawilony nie godzą się w żaden sposób z ruinami i gruzami Warszawy, do których oczy się tak przyzwyczaiły. Wrażenie potęguje się jeszcze, gdy na każdym kroku słyszymy obcy język.

Zagranicznych gości jest dużo. Jedni przyjechali, przywożąc towary ze swoich krajów, a inni celem rozejrzenia się w możliwościach kontaktów handlowych z Polską.

Gładko wygolony Anglik z uznaniem klepie mnie po ramieniu. — Dobrze zrobiliście te Targi, — powiada — Nie przypuszczałem nawet, że w tak zniszczonym kraju znajdę tyle towarów i w takim gatunku.



Tow. Premier Cyrankiewicz na otwarciu Targów (Film Polski)

Nieufny Anglik

Anglik jest kupcem branży włókienniczej. Z dalszej rozmowy wynika, że do Polski jechał bardzo niechętnie. Nie przypuszczał, że znajdzie tu coś godnego uwagi. Sądził, że raczej kupcy rosyjscy albo czescy... Tymczasem w dziale polskiej produkcji włókienniczej siedzi od rana i zawarł już kilka transakcji. — It's very very good. — uśmiecha się życzliwie, wyciągając z kieszeni pęk próbek najrozmaitszych materiałów. — W Anglii ciężko z tym... bardzo ciężko... Gorzej niż u was.

Sympatyczny Czech — kierownik stoiska, częstuje mnie papierosem, oczywiście amerykańskim i z zadowoleniem zaciera ręce. Na czeskim stoisku ruch rzeczywiście niebywały. — bardzo się wasi kupcy interesują naszymi towarami, — mówi do mnie. — Przed chwilą właśnie zakończyliśmy dużą transakcję na sztuczną biżuterię.

— A jak jest z maszynami? — pytam, gdyż dział ten bardzo jest bogato reprezentowany.

— Bardzo dobrze, — odpowiada Czech. — Zawrzemy prawdopodobnie kilka transakcji na maszyny tartaczne i frezarki.

— A jaka jest forma płatności i termin dostawy?

Mój rozmówca jest zlekka zakłopotany. — Termin dostawy nie będzie szybki, — odpowiada wymijająco. — Prawdopodobnie około roku. Sam pan rozumie, — dodaje, — że produkcja nie jest jeszcze odpowiednio usprawniona. Płatności natomiast wyrównane będą w ramach wymiany towarowej...

Zaczepiam smutnego Francuza, kręcącego się po swoim stoisku, które jest prawie puste. Francuz macha ręką, gestem najzupełniejszej rezygnacji. — Nasze towary nie doszły na czas, — żali się. — Transport zawiódł.

Kiwam głową ze współczuciem i robię kilka pochlebnych uwag o potężnym ciężarowym podwoziu Renault, królującym na środku sali. Francuz się ożywia i zapewnia, że zarówno ta ciężarówka jak i Citroeny, których większy transport został ostatnio nabyty i już częściowo ukazał się na polskich drogach, są samochodami znakomitymi i na pewno nie zawiodą...

Kobiety i futra

Teren ZSRR jest największy, a z jego przedstawicielami łatwo się porozumieć. Wszyscy prawie mówią po polsku. Wystawa utrzymana — o dziwo — w charakterze zupełnie angielskim. Godnie i dostojnie, przyćmione światła i wyjątkowo duży asortyment towarów. Największy tłok panuje koło stoiska z futrami, które rzeczywiście są wspaniałe. Najwięcej — rzecz jasna — kobiet. Cztery przystojne Rosjanki grzecznie ale stanowczo tłumaczą publiczności, że eksponatów dotykać nie wolno. Któraż jednak kobieta oprze się chęci pogładzenia przynajmniej miękkiego futerka...

— Futra te przyjdą niedługo już do Polski, — objaśnia mnie kierownictwo. — Oczywiście w formie surowej. Nie tylko zresztą one. Za wasz węgiel płacimy przede wszystkim surowcami.

— A czy interesuje się ktoś u nas waszymi maszynami? — pytam.

— Nie bardzo — brzmi odpowiedź. Nie mamy zresztą teraz maszyn na eksport. Jest duże zainteresowanie naszymi samochodami i motocyklami, których kilka sztuk wystawiliśmy, ale kupno tych rzeczy będzie możliwe dopiero za jakieś półtora roku. Na razie nie nasyciliśmy jeszcze dostatecznie rynku wewnętrznego, ale niedługo..

Zwracam uwagę na wspaniały dział literatury. Pięknie wydane są naukowe dzieła. Okazuje się, że można na miejscu kupować. Natychmiast nabywam bardzo zresztą tanio „Fizykę molekularną"...

Trudno jest docisnąć się do najciekawszych eksponatów stoiska bułgarskiego — dwóch czarujących panienek, w narodowych jaskrawych strojach.

— Na miejscu sprzedajemy tylko wino i papierosy, — rzuca mi w przelocie jedna z nich. — Przepraszamy, że tak drogo, — odpowiada na moją uwagę na temat ceny, — ale takie jest jakieś dziwne przeliczenie walutowe. Na przyszłość postaramy się poprawić.

Interesuje nas rynek polski

Niedaleko, nobliwy Holender z krzywą fajką w zębach sprzedaje lakiery. — Nie traktuję tego w tej chwili poważnie, — mówi mi. — To tylko próbki, ale chcemy na rynek polski wprowadzić nasze artykuły malarskie które przed wojną były tu bardzo popularne.

Rzeczywiście, holenderskie farby i lakiery, zwłaszcza okrętowe, były bezkonkurencyjne. — Kiedy się tego doczekamy? — pytam jeszcze.

— Czekamy tylko na definitywne porozumienie handlowe. Juz podobno niedługo...

Szwedzkie towary bardzo są popularne. Kupujących wielu i transakcje idą gładko. — Z płatnościami nie mamy zbytnich trudności, bo płacicie za to węglem, — oświadcza mi jasnowłosy Szwed.

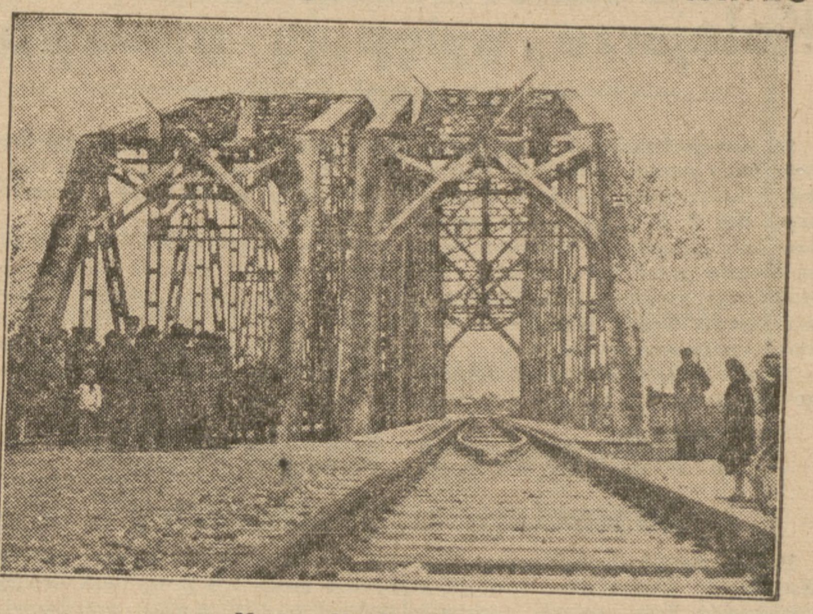
— Mamy tu głównie maszyny i narzędzia. Duże zainteresowanie jest też lekarstwami. Widocznie brak tego u was...

Przechodzę obok maleńkiego straganiku marokańskiego i jeszcze mniejszego meksykańskiego, na którym leżą trzy skrawki skóry i cztery sznurki. Z trudem przeciskam się przez wąskie przejście i z ulgą oddycham świeżym powietrzem. Po słońcem zalanych ścieżkach ciągną tłumy zwiedzających. — Może ich rzeczywiście jest 30.000 dziennie, — myślę z satysfakcją. Udały się Targi...

Tomasz Domaniewski

Dwa nowe mosty

oddane do użytku na Narwi i Wkrze



Most w Modlinie. (SAP)

30 ub. miesiąca wicemin. komunikacji inż. Balicki dokonał otwarcia dwóch mostów kolejowych — prowizorycznego pod Modlinem przez Narew i stałego przez Wkrę pod Pomiechówkiem.

Na szczególne podkreślenie zasługuje zwłaszcza odbudowa mostu pod Modlinem. Dokonano tu bowiem pracy rekordowej i jedynej w swoim rodzaju.

Most został zerwany lodochodami 20 marca rb. Niezwłocznie przystąpiono do pracy i obliczono, iż most może być odbudowany w końcu maja rb. Dzięki jednak wyjątkowym wysiłkom robotników, pracujących w niezmiernie ciężkich warunkach, sprężystej organizacji pracy, oraz energicznemu kierownictwu, które potrafiło się uporać z wieloma przeciwnościami — most został odbudowany o miesiąc(!) wcześniej.

Oba nowootwarte mosty mają olbrzymie znaczenie — usprawniają bowiem znakomicie towarową i pasażerską komunikację kolejową między Wybrzeżem i stolicą. (s-ki)

Mimochodem

Felus Pedałkiewicz

Feluś Pedałkiewicz to człowiek pracy, to pracownik fizyczny. Przez cały dzień haruje ciężko, by zarobić na utrzymanie.

I zarabia.

Nie dobrze tylko, że naraża przy tym swą godność ludzką.

Bo przedsiębiorca, który go zatrudnia, jest typem wyzyskiwacza bez skrupułów. Zmusza Felusia do różnych upokorzeń, nie mówiąc o tym, że cała praca jest już dostatecznie upokarzająca.

A najdziwniejsze, że ten przedsiębiorca — to także Feluś Pedałkiewicz. Jeden jest kierowcą, a drugi właścicielem rowerowej „rikszy".

Zdawałoby się, że to ta sama osoba, a jednak...

W przeddzień pierwszomajowego obchodu widziałem Felusia Pedałkiewicza (może zresztą nazywa się inaczej) na postoju przy stacji kolejki wilanowskiej.

Rzadko tam bywa, bo ulica Belwederska ma dużą pochyłość i, w drodze powrotnej, trzeba ciężką rikszę pchać przed sobą na górę.

No, ale widocznie kogoś przywiózł i odpoczywał, patrząc na ludzi, wychodzących właśnie z peronu.

Prawie wszyscy już wyszli. Ostatnia, trochę zawiana para zbliża się do rikszy.

Chwila rozmowy, odchodzą, nasz Feluś ich woła, znowu o czymś mówią, wreszcie zajmują miejsca na ławeczce.

I oto rikszarz, pochylony w pół zaczyna pchać przed sobą swój wehikuł. Na górę.

Dyszy z wysiłku, po paru minutach jest mokry od potu.

Bęcwał i kretynka, rozwaleni wygodnie rzucają w koło triumfalne spojrzenia.

Za to, że nie chciało im się iść obok rikszy do Belwederu, musieli obiecać dobrą zapłatę, to jasne.

Ale czy Feluś — robotnik zgodziłby się na coś podobnego, gdyby nie Feluś — przedsiębiorca?

Na pewno nie.

I tu nasuwa się pytanie, czemu nikt dziś nie broni Felusia — robotnika przed Felusiem — przedsiębiorcą?

Najlepszą formą obrony byłby po prostu zakaz wykonywania zawodu polskiego kulisa.

A. TOM

Wiadomości sportowe

Mistrz Europy w koszykówce

zostanie wyłoniony dziś wieczorem w Pradze

Mistrzostwo Europy w koszykówce męskiej zbliża się ku końcowi. Drużyna polska rozegrała w czwartek z Bułgarią swój piąty mecz i wygrała go w stosunku 32:27. W tym samym dniu Czechosłowacja pokonała Francję 32:22 i ZSRR—Egipt 46:32.

Polska po wczorajszym meczu z ZSRR walczyć będzie dziś, w sobotę o piąte lub szóste miejsce. Już dziś można powiedzieć, że w stosunku do roku ubiegłego, w którym to na mistrzostwach w Genewie zajęliśmy dziewiąte miejsce, wynik tegoroczny jest niewątpliwie poważnym sukcesem. Walka o pierwsze miejsce i tytuł mistrza Europy rozegra się dziś między finalistami, t. j. Czechosłowacją i ZSRR

Sofia — PZPN dziś o godz. 17-ej

PZPN zawiadamia, że międzynarodowy mecz piłkarski Sofia—reprezentacja PZPN odbędzie się dziś, w sobotę punktualnie o godz. 17-ej, a nie jak na afiszach podano o 17.30. Miejsca na trybunie są numerowane.

Bokserzy Budowlanych przegrali z Batowanym

Pierwszy występ ósemki pięściarskiej „Budowlanych" z Warszawy w Czechosłowacji przeciwko pięściarzom „Batowanego", skończył się niezasłużoną przegraną „Budowlanych" w stosunku 6:10. Pięściarze warszawscy zostali skrzywdzeni o 5 punktów.

Gra pokazowa

przed meczem o puchar Davisa

W niedzielę o godz. 15 na korcie Legii odbędą się gry pokazowe uczestników obozu zorganizowanego przed spotkaniem o puchar Davisa. W grach tych biorą udział: Hebda, Skonecki, Bratek, Kończak, Olejniszyn, Bełdowski, J. Jędrzejowska i Rudowska. Bilety wstępu w cenie 50 i 100 zł. Dla uczącej się młodzieży, wejście bezpłatne za okazaniem legitymacji.

Odpowiedzi Redakcji

Obywatelka z Dolnej. Sprawę, którą porusza nadesłana wzmianka, omawialiśmy niejednokrotnie na łamach naszego pisma.

F. Piasek, Płock. Nie wykorzystamy.

Student ZNMS-owiec i Grono młodzieży studiującej z Milanówka. Sprawy te omawialiśmy na łamach „Robotnika" dnia 24.4. b. r. na kolumnie akademickiej.

Madey Czesław, Warszawa. Uważamy stanowisko, wyrażone w liście, za pozbawione słuszności.

H. S. Braniewo. W stosunku do kobiet ciężarnych obowiązuje u nas jeszcze ustawa z 2 lipca 1924 r. Przyznaje ona urlop 12-to tygodniowy, 6 tyg. przed i 6 po urodzeniu dziecka. Za 8 tyg. urlopu płaci Ubezpieczalnia, 4 pozostają bezpłatne, chyba, że umowa zbiorowa przewiduje inaczej.

ERICH MARIA REMARQUE (132) Przekład Wandy Melcer

ŁUK TRIUMFALNY

Rawik oddał samochód. Wziął taksówkę i wrócił do Internationalu. W drzwiach stała na drabinie właścicielka. Przykręcała niebieską żarówkę. Nigdy tu nie było silnego światła, ot, byle oświetlić nazwę, teraz i tego zbrakło. Połowa nazwy pogrążona była w cieniu. Widać było tylko słowo „national", a i to z trudem.

— Dobrze, że pana widzę — powiedziała — ktoś tu u nas zwariował. Numer siódmy. Najlepiej byłoby się jej pozbyć. Co mi po lunatykach?

— Może nie zwariowała tak od razu. Może to tylko nerwy.

— To wszystko jedno. Lunatyków trzyma się po zakładach. Powiedziałam im to. Oczywiście ani myślą. I co za kłopot! Jeśli się nie uspokoi, muszą z nią jednak coś zrobić. Tak dłużej być nie może. Inni goście też muszą spać.

— Któregoś dnia ktoś u Ritza zwariował — powiedział Rawik — jakiś książę. Wszyscy Amerykanie dobijali się potem o ten pokój.

— To co innego. Zwariował z fantazji. Elegancko. Co innego zwariować z nędzy.

Rawik popatrzył na nią. — Pani rozumie życie, madame.

— Muszę. Jestem raczej dobrotliwą osobą. Daję przytułek uchodźcom. Wszystkim. Doskonale, zarabiam na nich. Niewiele. Ale wrzeszcząca wariatka, to już za wiele. Albo się uspokoi, albo wyleci.

Była to kobieta ,której syn zapytywał, czemu jest Żydem. Siedziała skulona w rogu łóżka, z rękami przy oczach. Pokój był jaskrawo oświetlony. Wszystkie żarówki były zapalone, prócz tego na stole stały dwa lichtarze ze świecami.

— Karaluchy — mruczała — karaluchy. Czarne, tłuste, świecące karaluchy. Tu siedzą, w rogach, tysiące, niezliczone. zapal światło, zapal światło, bo przyjdą, światła, światła, nadchodzą...

Krzyczała wtulona w kąt, z załamanymi rękami, podkurczonymi wysoko nogami, z szeroko otwartymi, szklanymi oczami. Mąż próbował ująć jej rękę.

— Ależ mamo, nic nie ma w kątach... .

— Światła, światła, nadchodzą, karaluchy...

— Zapaliliśmy wszystkie światła, mamusiu. Dużo światła, popatrz, nawet świece palą się na stole. — Wyjął z kieszeni elektryczną latarkę i skierował snop światła w rogi jasno oświetlonego pokoju. — Nic nie ma w kątach, popatrz, popatrz jak świecę, nic tu nie ma, nic...

— Karaluchy ,karaluchy! Leżą, wszystko jest czarne od karaluchów, wyłażą ze wszystkich kątów, światła, światła, pełzną po ścianach, spadają z sufitu!

Charczała, wznosząc ręce nad głową — Jak długo to trwa? — spytał Rawik mężczyzny.

— Jak tylko zmierzchło. Nie byłem w domu. Próbowałem raz jeszcze, powiedzieli mi, żeby iść do haitiańskiego konsulatu, wziąłem ze sobą chłopca, na nic się zresztą zdało, a kiedy wróciliśmy, siedziała w rogu łóżka i krzyczała...

Rawik przygotował igłę. — Czy przedtem spała?

Mężczyzna popatrzył na niego bezsilnie. — Nie wiem. Zawsze była spokojną. Nie mamy pieniędzy na zakład. A także nasze papiery... no, są niewystarczające. Gdyby tylko chciała się uspokoić! Ależ, mamusiu, wszyscy tu jesteśmy, ja tu jestem i Zygfryd jest tutaj i doktór jest tutaj i tu nie ma żadnych karaluchów...

— Karaluchy — przerwała mu kobieta — ze wszystkich stron. Czuć je. Jaki wstrętny odór...

Rawik dał jej zastrzyk. — Czy już jej się zdarzało coś podobnego?

— Nie. Nigdy. Nie rozumiem. Nie wiem, czemu teraz właśnie...

Rawik podniósł dłoń w górę. — Niech jej pan nie przypomina. Za parę chwil poczuje zmęczenie i zaśnie. Może jej się śniły i zbudziła się nagle. A może zbudzi się jutro i nie będzie o niczym pamiętać. Niech jej pan niczego nie przypomina. Jakby się nic nie stało.

— Karaluchy — mruknęła niewyraźnie — tłuste, grube...

— Czy pan potrzebuje tyle światła?

— Zapaliliśmy wszystko, bo ciągle wołała o światło.

— Niech pan zgasi górną żarówkę. Reszta niech się świeci, póki nie uśnie. Na pewno uśnie. Dałem jej wystarczającą porcję. Jutro o jedenastej rano zajrzę do niej.

— Dziękuję — powiedział mężczyzna — czy pan nie myśli...

Nie, te rzeczy dziś się zdarzają. Jeszcze przez parę dni trzeba będzie uważać. Niech pan za dużo nie mówi o swoich kłopotach.

Łatwo to powiedzieć, myślał, idąc do siebie. Zapalił światło. Koło łóżka leżało kilka książek. Seneka, Schopenhauer, Plato, Rilke, Lao-Tse, Li Po, Paskal, Heraklit, Biblia, jeszcze jakieś inne, najsurowsze i najłagodniejsze, niektóre drukowane na specjalnie cienkim papierze, dla kogoś, kto jest w drodze i nie może wiele ze sobą zabierać. Zrobił między nimi wybór, co zabrać, a co zostawić. Potem rozejrzał się wśród innych rzeczy. Nie wiele trzeba było niszczyć. Zawsze żył tak, jakby miał zaraz wyjeżdżać.

Stare prześcieradło, szlafrok — dopomogą mu jak przyjaciele. Trucizna w maleńkiej probówce, którą miał już przy sobie w niemieckim obozie koncentracyjnym, — zawsze łatwiej to wszystko wytrzymać, jeśli się wie, że można jej każdej chwili użyć. Włożył ją teraz w kieszeń. Lepiej mieć przy sobie. Dawała pewność. Nigdy nie wiadomo, co się zdarzy. Może się znów dostać w ręce Gestapo. Jeszcze stało na stole pół butelki calvadosu. Napił się. Francja, myślał. Pięć lat niespokojnego żywota. Trzy miesiące w więzieniu, nielegalna podróż, cztery razy deportowany, powroty. Pięć lat życia. Dobre było.

Telefon dzwonił. Zaspany podniósł słuchawkę. — Rawik — ktoś mówił.

— Tak — była to Joanna.

— Przychodź — powiedziała. — Mówiła wolno i cicho, — spiesz się, Rawik...

— Nie.

— Musisz...

— Nie, daj mi pokój. Nie jestem sam. Nie przyjdę.

— Pomóż...

— Nic ci nie mogę pomóc.

— Coś się stało — głos jej się załamał — musisz prędko...

(Dalszy ciąg nastąpi)